# Zwycięstwo Frontu Narodowego — zwycięstwem ludu pracującego!


Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, wtorek 21 października 1952 r. — Nr 252 (1318)


## Siewy jesienne zbliżają się ku końcowi

WARSZAWA (PAP). — Realizując zobowiązania, podjęte masowo dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rolnicy pokonują trudności, spowodowane niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, które towarzyszą pracom siewnym prawie przez cały okres kampanii jesiennej.

W szeregu województw chłopi doprowadzili siewy niemal do końca. W województwach: poznańskim, bydgoskim, białostockim, łódzkim, warszawskim, lubelskim, rzeszowskim i kieleckim rolnicy obsiali już ponad 90 proc. planowanego obszaru uprawy ozimin, a w kilkunastu powiatach województw: bydgoskiego, poznańskiego, krakowskiego i rzeszowskiego siewy jesienne zakończono już całkowicie.

## Tow. Alojzy Malicki sekretarzem organizacyjnym KW PZPR



Egzekutywa KW PZPR na posiedzeniu w dniu 17 bm. powołała na stanowisko sekretarza organizacyjnego KW PZPR tow. Alojzego Malickiego.

* * *

*Tow. Alojzy Malicki urodził się w 1919 roku w Toruniu, w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu 5 klas szkoły powszechnej wstąpił do szkoły wydziałowej. Jako młody chłopiec pracuje początkowo w charakterze gońca, a następnie ucznia biurowego.*

*W czasie okupacji od 1942 r. do wyzwolenia przebywa w obozie wysiedleńczym w Potulicach. Po wyzwoleniu w 1945 r. wstępuje do PPR i rozpoczyna pracę w Komitecie Powiatowym PPR w Tucholi, najpierw jako instruktor, potem do końca 1946 roku jako II sekretarz, a następnie I sekretarz Komitetu Powiatowego.*

*W 1948 r. zostaje powołany na stanowisko I sekretarza KP PPR w Rypinie i po zjednoczeniu pozostaje nadal na stanowisku I sekretarza KP PZPR do czasu skierowania go na 2-letnią Szkołę Partyjną przy Komitecie Centralnym PZPR.*

*Po ukończeniu Szkoły Partyjnej w roku 1951 obejmuje stanowisko kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy, a w dniu 17 bm. egzekutywa KW wybiera tow. Malickiego na stanowisko sekretarza organizacyjnego KW PZPR.*

# Masy pracujące całego kraju NA WARTACH WYBORCZYCH

**WARSZAWA (PAP). — Ogromne rzesze ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaciągają manifestacyjnie warty wyborcze. Załogi zakładów produkcyjnych na setkach maszyn umieszczają czerwone proporce, dekorują swe hale transparentami, głoszącymi hasła Frontu Narodowego.**

**Górnicy i hutnicy, metalowcy i włókniarze, pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu i budownictwa postanawiają, że pójdą do wyborów z dodatkowymi sukcesami, odnoszonymi w dziele umacniania siły gospodarczej i obronnej swej ukochanej Ojczyzny.**

**Również z całego województwa bydgoskiego napływają meldunki o pomyślnej realizacji podjętych zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Według danych z dnia 14 bm. 37.855 pracowników zrealizowało już swoje zobowiązania, a wielu z nich podjęło nowe, zaciągając warty wyborcze.**

**W FABRYCE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH NA ŻERANIU** we wszystkich wydziałach produkcyjnych postanowiono masowo zaciągnąć warty wyborcze. Pełni je już 25 proc. załogi narzędziowni, 95 proc. robotników wydziału montażu oraz załoga wydziału remontowego.

Już pierwszy dzień pełnienia warty przyniósł niemałe osiągnięcia. Brygada ślusarska Szymonowicza wykonała ponad 280 proc. normy.

Warty wyborcze zaciągnęła cała załoga szybu nr 3 **WARSZAWSKIEGO METRO** — górnicy, betoniarze, cieśle oraz personel techniczny.

W **ZAKŁADACH WYTWÓRCZYCH PRZYRZĄDÓW POMIAROWYCH WE WŁOCHACH,** na apel młodego brygadzisty Bakalarskiego, warty wyborcze zaciągnęła cała załoga.

W **ŁODZI** tysiące robotników — włókniarzy, odzieżowców, metalowców, budowlanych stanęło do pełnienia wart wyborczych.

Załoga **KOPALNI „WESOŁA I"**, która przed terminem wykonała zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i przysporzyła gospodarce narodowej 4.619 ponadplanowych ton węgla, nowymi sukcesami produkcyjnymi wita zbliżający się dzień wyborów do Sejmu. W podziemiach kopalni 98 górników zaciągnęło warty wyborcze, postanawiając jeszcze bardziej zwiększyć swą dotychczasową wydajność. Nowe zobowiązania przyniosą 351 ton węgla.

### W POMORSKICH ZAKŁADACH BUDOWY MASZYN

Załoga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy zrealizowała do dnia 20 bm. swoje zobowiązania w 90 proc. W tym samym dniu o godz. 15.15 załoga oddziału odlewni zameldowała kierownictwu zakładu o wykonaniu zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Dzień wyborów do Sejmu postanowili uczcić pracownicy odlewni dodatkowymi zobowiązaniami, zaciągając warty wyborcze.

— Do dnia 15 listopada br. wykonamy 5 ton odlewów dla urządzeń przemysłowych ponad plan — oto zobowiązanie załogi odlewni PZBM.

Na 9 dni przed terminem ukończyli realizację swego zobowiązania młodzieżowcy z brygady im. Mariana Buczka z działu montażowego, przygotowując stoisko dla swej brygady w nowopowstającej hali montażowej.

W dniu 20 bm. członkowie tej brygady zaciągnęli na cześć wyborów do Sejmu warty wyborcze, zobowiązując się do dnia 5 listopada br. wykonać wszystkie części hamulcowe do 10 kruszarek, ujętych w planie na miesiące listopad i grudzień br.

— Chcemy pójść do wyborów z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku — mówi Józef Włodarczyk — opiekun brygady młodzieżowej im. Mariana Buczka. — Rozumiemy dobrze, że naszym obowiązkiem jest przyśpieszenie wykonania zadań Planu 6-letniego i programu wyborczego Frontu Narodowego i dlatego głosowanie w dniu wyborów na kandydatów Frontu Narodowego poprzemy naszym robociarskim czynem produkcyjnym.

## Ukazały się płyty z przemówieniami Prezydenta Bolesława Bieruta

Ukazały się w tych dniach w sprzedaży nagrane na płytach przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

1. Orędzie Noworoczne do narodu polskiego z dnia 31. 12. 1951 r.
2. Przemówienie na akademii w 60 rocznicę urodzin, wygłoszone dnia 18. IV. 1952 r.
3. Przemówienie wygłoszone w dniu 1 maja 1952 r.
4. Przemówienie do uczestników Zlotu Młodych Przodowników wygłoszone w dniu 22. 7. 1952 r.
5. Fragmenty referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR dnia 14. 6 1952 r.
6. Fragmenty przemówienia o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłoszonego w Sejmie dnia 18. 7. 1952 r.

Organizacje i instytucje mogą zgłaszać zamówienia na komplety płyt do Centralnej Składnicy Handlowej Przemysłu Muzycznego Warszawa ul. Długa 5.

W detalicznej sprzedaży płyty są do nabycia w sklepach przemysłu muzycznego.

## Za 5 dni wybory do Sejmu

**PAMIĘTAJ**

**26 października — wszyscy do wyborów!**

**26 października — będziemy głosować przeciwko imperialistycznemu barbarzyństwu przeciwko wojnie**

**26 października — będziemy wszyscy głosować za Polską silną i szczęśliwą**

## Poprawa warunków materialnych nauczycielstwa wiejskiego

WARSZAWA (PAP). Z uwagi na szczególne warunki pracy nauczycielstwa na wsi i w małych miasteczkach Prezydium Rządu podjęło w dniu 20. 10. 1952 r. specjalną uchwałę mającą na celu poprawę sytuacji materialnej tego nauczycielstwa. Uchwała zobowiązuje Prezydia Gminnych Rad Narodowych do dostarczenia na koszt państwa mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, przedszkoli i domów dziecka, zatrudnionych we wsiach oraz w osiedlach i miasteczkach do 2000 mieszkańców. Mieszkania winny być zgodnie z uchwałą, bądź przydzielane w budynkach państwowych bądź też wynajmowane na koszt gminy od osób prywatnych.

Ponadto uchwała nakłada na gminy obowiązek zapewnienia nauczycielom możliwości nabycia opału oraz bezpłatnej jego dostawy do mieszkań. Niezależnie od tego zobowiązuje się Prezydia Gminnych Rad Narodowych, aby dostarczały bezpłatnie podwód dla przewiezienia do lekarza lub do szpitala nauczyciela lub członka jego rodziny w razie choroby.

Na pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem uchwały, wstawiono do budżetu Rad Narodowych dodatkowe kredyty.

Zadaniem Rad Narodowych będzie sprawne i szybkie wcielenie w życie uchwały tak, aby już na przestrzeni najbliższych tygodni niezbędne potrzeby mieszkańców i opałowe nauczycielstwa wiejskiego były, zgodnie z intencją Rządu, zaspokojone.

## Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej domaga się udziału w obradach Zgromadzenia Ogólnego NZ

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że dzienniki koreańskie ogłosiły tekst pisma wystosowanego przez ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-jena do przewodniczącego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Pearsona z żądaniem umożliwienia delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzięcia udziału w obradach toczącej się obecnie sesji Zgromadzenia.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oświadcza, że będzie uważał za nielegalne wszelkie uchwały powzięte w sprawie koreańskiej bez udziału przedstawicieli narodu koreańskiego".

## Intrygi amerykańskie w Indonezji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Dżakarty:

Dnia 7 października tłum liczący kilka tysięcy osób z transparentami, na których widniały napisy żądające rozwiązania parlamentu, wdarł się do gmachu parlamentu i zdemolował salę posiedzeń.

Prasa opublikowała oświadczenie przedstawiciela parlamentarnej frakcji Komunistycznej Partii Indonezji Sakirmana, który podkreśla, że za uczestnikami demonstracji z dnia 17 października ukrywają się pewne określone koła polityczne. Komunistyczna Partia Indonezji nie ma nic wspólnego z tą demonstracją.

## Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia kredytów na remonty budynków mieszkalnych

WARSZAWA (PAP). Sprawa poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej przez nowe budownictwo z jednej strony i planowe remonty budynków mieszkalnych z drugiej jest przedmiotem stałej troski Państwa. W roku bieżącym na remonty przeznaczone w budżecie państwowym ponad 360 milionów.

W dniu 18 bm. Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mocą której kredyty na remonty budynków mieszkalnych zostają zwiększone o dalszych 10 milionów złotych z przeznaczeniem na poprawę warunków mieszkaniowych przede wszystkim robotników w ośrodkach przemysłowych o szczególnym nasileniu potrzeb mieszkaniowych. Z kwoty tej przeznaczono 5 milionów zł na województwo katowickie, 3,5 miliona zł na miasto Łódź, resztę zaś w sumie 1,5 miliona złotych rozdzieli Minister Gospodarki Komunalnej na inne miejscowości. Równocześnie Prezydium Rządu zobowiązało Prezydia właściwych Rad Narodowych do jak najszybszego i najbardziej celowego wykorzystania przyznanych kredytów. Zwiększenie kredytów pozwoli na dodatkowe wyremontowanie w roku bież. około 9 tysięcy izb.

# 15.000 włocławian manifestowało

## na rzecz Frontu Narodowego na wielkim wiecu przedwyborczym witając serdecznie kandydatów na posłów

O godzinie 9.45 na Placu 1 Maja w dniu 19 bm. zgromadziło się około 15 tysięcy osób, by powitać kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Antoniego Alstera, Zofię Wasilkowską i Franciszka Ochmańskiego.

Orkiestra Zakładów im. J. Marchlewskiego gra hymn państwowy. Przewodniczący Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Wacław Rąbalski ogłasza wiec za otwarty i udziela głosu Antoniemu Alsterowi.

Na mównicę wchodzi, witany burzliwymi oklaskami, kandydat na posła, członek Komitetu Centralnego PZPR Antoni Alster. Mówi o tradycjach rewolucyjnych klasy robotniczej Włocławka, o wielkim dorobku w okresie 8-lecia władzy ludowej i o wielkich perspektywach na przyszłość. W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego, jego przykład i pomoc, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, umacniamy nasze osiągnięcia. Naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo, entuzjazm ludzi pracy, którzy codzienną pracą realizują program wyborczy Frontu Narodowego chciałby osłabić wróg, ale unicestwimy zamiary wroga, odniesiemy nad nim zwycięstwo. Warunkiem tego zwycięstwa jest czujność wobec wroga i nasza praca dla Ojczyzny, która musi być coraz ofiarniejsza.

Padają okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydenta Bolesława Bieruta i Frontu Narodowego.

Jako drugi zabiera głos Franciszek Ochmański. Mówi on o znaczeniu Frontu Narodowego, o znaczeniu zbliżającego się dnia wyborów do Sejmu. Dnia tego wszyscy mieszkańcy Włocławka pójdą do urn wyborczych.

Z kolei zabiera głos kandydat na posła Zofia Wasilkowska. Na wstępie dziękuje wyborcom za zaufanie jakim ją obdarzyli, wysuwając jej kandydaturę na posła do Sejmu. Mówi o naszym pokojowym budownictwie i o zbrodniczych planach anglo-amerykańskich ludobójców. Dokumenty ohydnych morderstw i zbrodni na Korei, popełnionych przez amerykańskich podżegaczy wojennych Zofia Wasilkowska widziała na własne oczy. Mordowanie bezbronnej ludności, rzucanie dzieci do studzien, okrucieństwa wojny bakteriologicznej, wzbudzają odrazę każdego uczciwego człowieka.

A potem Zofia Wasilkowska mówi o naszym dorobku, o tym co widziała w Związku Radzieckim, gdzie każdy człowiek pracy otoczony jest troskliwą opieką.

Po wiecu formuje się pochód, który przechodzi ulicami: Karola Świerczewskiego, Warszawską, przez Plac Wolności ulicą Stalina do Starego Rynku. Na czele kroczą poczty sztandarowe KM PZPR, SD, PRZZ. Tuż za nimi w pierwszej ósemce idą kandydaci na posłów do Sejmu, sekretarze KM PZPR oraz starzy działacze robotniczy: Stefan Wałęsa, Roch Martecki i aktyw Frontu Narodowego.

Idą zwarte szeregi młodzieży szkół średnich, za nimi załogi fabryk: Zakładów im. J. Marchlewskiego, Fajansu, Linodrutu, Manometrów i inne.

Na chodnikach gromadzą się tłumy ludzi, wznosząc okrzyki na cześć Frontu Narodowego i Prezydenta Bolesława Bieruta.

26 października pójdziemy wszyscy do urn wyborczych, aby złożyć swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

## Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zasad wynagradzania i premiowania za prace przy wykopkach ziemniaków i orkach zimowych w PGR

WARSZAWA (PAP). W związku z wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, mającymi decydujący wpływ na prawidłowe i terminowe wykonanie prac przy wykopkach ziemniaków i orkach przedzimowych, Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mającą na celu podniesienie wydajności pracy niezbędnej dla terminowego wykonania tych robót w PGR.

Uchwała postanawia wprowadzić przy pracach mechanicznych i ręcznych, związanych z wykopkami ziemniaków na obszarach ustalonych przez ministra PGR — płacę wyższą od dotychczasowej w granicach od 10 do 20 proc.

Traktorzyści i ich pomocnicy zatrudnieni przy wykopkach ziemniaków oraz przy orkach zimowych, również na obszarach ustalonych przez ministra PGR, otrzymywać będą w okresie do końca 1952 roku za 1 ha pracy (w przeliczeniu na orkę średnią), wykonanej ponad normę miesięczną — premię zwiększoną w granicach do 50 proc. dotychczasowej premii.

Uchwała Prezydium Rządu obowiązuje od dnia 17 bm.

* * *

W związku z uchwałą Prezydium Rządu Ministerstwo PGR wydało zarządzenie, które zobowiązuje dyrektorów zespołów i kierowników gospodarstw państwowych do zwrócenia szczególnej uwagi na organizację pracy, by zapewnić pełne wykorzystanie posiadanego sprzętu mechanicznego i żywej siły pociągowej. Dyrektorzy i kierownicy gospodarstw PGR obowiązani są włączyć do akcji wykopkowej wszystkie posiadane rezerwy siły roboczej oraz mobilizować rezerwy siły roboczej spośród rodzin robotników i okolicznej ludności.

Zarządzenie zobowiązuje kierownictwa PGR do zapewnienia należytej opieki nad robotnikami i ludnością spoza PGR, która bierze udział w akcji wykopkowej.

# Delegacja radziecka popiera w całej rozciągłości propozycje polskie w ONZ

## Przemówienie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego NZ

**NOWY JORK (PAP). — Dnia 18 października br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński, wygłosił na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym oświadczył m. in.:**

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego odbywa się w chwili, gdy problemy stosunków międzynarodowych wymagają szczególnej uwagi ze względu na skomplikowaną i napiętą sytuację międzynarodową.

Rok, który upłynął od VI sesji Zgromadzenia, wykazał, że działalność bloku atlantyckiego, którego agresywne cele jego organizatorzy i przywódcy daremnie usiłują zamaskować, powołując się na rzekome zadania obronne, odegrała i odgrywa nadal decydującą rolę w potęgowaniu napięcia międzynarodowego i w zaostrzeniu sytuacji międzynarodowej. Przywódcy tego bloku, rekrutujący się z kół rządzących USA i popierających politykę amerykańską kół rządzących Anglii i Francji, szermując demagogicznie frazesami o pokoju i osłaniając się w ten sposób maską pokojowości, nadal podsycają psychozę wojenną, dokładają wszelkich starań, aby utrzymać w swych krajach stan napięcia i nie dopuścić do pokojowego uregulowania nie rozwiązanych dotychczas ważnych problemów międzynarodowych, których jak najszybszego rozstrzygnięcia domagają się wszystkie miłujące pokój narody.

Charakteryzując obecną sytuację międzynarodową należy bezwzględnie podkreślić również taki fakt, jak dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej i politycznej tzw. krajów słabo rozwiniętych, w których, mimo znacznych bogactw naturalnych, setki milionów ludzi skazanych jest na nędzę, wegetację i śmierć głodową.

Nie może tego ukryć nawet roczne sprawozdanie Sekretariatu ONZ, które podkreśla szczególnie ostry charakter problemów politycznych, ekonomicznych i socjalnych w Azji, na Środkowym Wschodzie, w Afryce Północnej i w Ameryce Łacińskiej.

Autor sprawozdania zmuszony jest stwierdzić, że w krajach tych narasta ruch wyzwoleńczy narodów, które domagają się równości praw i wolności. Nie ukrywając swej wrogości wobec tego ruchu, który ogarnął szereg krajów liczących przeszło miliard mieszkańców, autor sprawozdania rwie na sobie szaty utrzymując, że ruch ten stanowi „ogromne niebezpieczeństwo dla współczesnej cywilizacji" i wzywa Zgromadzenie do znalezienia środków, aby zapobiec — cytuję słowa sprawozdania — „tym strasznym wstrząsom i ogólnemu chaosowi", które w przeciwnym wypadku, zdaniem autora, naj prawdopodobniej czekają Organizację Narodów Zjednoczonych.

O sytuacji narodów krajów kolonialnych i zależnych mówił przedwczoraj również sekretarz stanu USA p. Acheson, ale i on musiał przyznać, że sytuacja narodów tych krajów jest tragiczna. Przyczyną takiego stanu rzeczy, gdy połowa ludności kuli ziemskiej, według słów p. Achesona, pozbawiona jest środków egzystencji, sekretarz stanu USA tłumaczy tym, że dla wszystkich ponoć nie starczy żywności i że światowa produkcja artykułów spożywczych w wielu rejonach kuli ziemskiej wzrasta w powolniejszym tempie niż ludność.

Nie ma chyba potrzeby wykazywać, że tego rodzaju maltuzjańskie tłumaczenie jest pozbawione wszelkich podstaw. Tym bardziej, że p. Achesonowi, w co nie wątpię, doskonale znane są rzeczywiste przyczyny tej tragedii, o której wspomniał. W rzeczywistości tego rodzaju sytuacja w tych krajach jest bezpośrednim rezultatem drapieżczej eksploatacji tych krajów przez współczesny, przeważnie amerykański, kapitał monopolistyczny, który nie daje pardonu tzw. krajom słabo rozwiniętym ani na Wschodzie, ani w Ameryce Łacińskiej, ani w Azji, zresztą nie tylko im, lecz również pewnym europejskim krajom kapitalistycznym, nawet dość dobrze rozwiniętym pod względem gospodarczym.

Wszystko to musi przyczyniać się do dalszego wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych; sprzyjają temu w szczególności działania wojenne Stanów Zjednoczonych przeciwko narodom kolonialnym, prowadzone na Wschodzie przeciwko walczącym o swą niezawisłość i wolność narodom Korei, Vietnamu i Malajów.

### 1. Położyć kres haniebnej wojnie w Korei

Wojna w Korei trwa już trzeci rok. Zaborcze plany Stanów Zjednoczonych w stosunku do Korei, co jest najzupełniej oczywiste, spaliły na panewce mimo, że dowództwo amerykańskie, pragnąc złamać opór narodu koreańskiego, nie cofało się i nie cofa przed bestialskimi, barbarzyńskimi środkami prowadzenia wojny, przed burzeniem miast koreańskich, eksterminacją ludności cywilnej, nie szczędząc ani kobiet, ani dzieci, ani starców. Wojska amerykańskie depcąc wszelkie normy prawa międzynarodowego, nie licząc się z elementarnymi wymogami moralności ogólnoludzkiej, systematycznie stosują gazy, bomby napalmowe, broń bakteriologiczną. Fiasko interwencji amerykańskiej nie skłoniło jednak kół rządzących USA do rezygnowania z dalszych prób urzeczywistnienia swych zaborczych planów.

I na tej sesji p. Acheson zapytany, jak długo wojna w Korei będzie trwała, odpowiedział: „Musimy walczyć tak długo, jak długo będzie to konieczne, aby położyć kres agresji oraz przywrócić pokój i bezpieczeństwo w Korei".

Trygve Lie ze swej strony podjudza w sprawozdaniu do kontynuowania interwencji w Korei, nawołuje w tym sprawozdaniu, rozdanym przez Sekretariat delegacjom na tę sesję, do kontynuowania wojny w Korei.

Amerykańskich warunków przerwania ognia w Korei — oświadczył dalej minister Wyszyński — nie można nazwać inaczej, niż skandalicznym wypaczeniem elementarnego pojęcia sprawiedliwości, niż jawnym bezprawiem, sprzecznym ze wszystkimi powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego i międzynarodowej moralności. Należy to powiedzieć o amerykańskim żądaniu tzw. „selekcji" jeńców wojennych, oddzielenia tych, których dowództwo amerykańskie zechciałoby puścić do domu, od tych, których zamierza zatrzymać w niewoli, nie cofając się przed żadnymi środkami presji, aż do egzekucji włącznie, jak to było na Kożedo i w innych amerykańskich obozach dla chińskich i koreańskich jeńców wojennych.

Jasne jest, iż rząd amerykański nie dąży do zawarcia rozejmu w Korei i zakończenia wojny koreańskiej. Usiłuje on również nadal przy pomocy wojny w Korei osłabić swe trudności gospodarcze. Rząd amerykański przewlekał wszelkimi sposobami rokowania w Panmundżon w sprawie rozejmu, a niedawno zupełnie je przerwał na czas nieokreślony, zamierzając w ten sposób wywrzeć presję na stronę przeciwną.

Ciągnąc zyski z tej wojny — powiedział dalej min. Wyszyński — amerykańskie monopole nie są z natury rzeczy zainteresowane w jej zakończeniu. Są oni natomiast zainteresowani w wykorzystaniu wojny koreańskiej jako jednego z najważniejszych źródeł wzbogacenia się, jako jednego ze środków zażegnania groźby depresji i narastającego kryzysu w krajach kapitalistycznych, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Można to wnioskować z licznych oświadczeń wybitnych amerykańskich businessmanów, finansistów, działaczy giełdowych, polityków, generałów, ministrów i samego prezydenta USA.

Wybitny finansista amerykański James Warburg np. oświadczył publicznie, że „Stany Zjednoczone stają się szybko zainteresowane w tym, aby nie mieć pokoju". „Wojna, jak przyznaje Warburg, ratuje gospodarkę amerykańską od depresji i kryzysu".

Znany senator amerykański Taft żąda ze swej strony, by nie śpieszyć z rozejmem w Korei, domagając się szczerze przeciągnięcia rokowań do chwili, gdy produkcja materiałów wojennych w USA rozwinie się „pełną parą".

Również generałowie amerykańscy, jak np. szef zjednoczonych sztabów USA gen. Bradley wypowiadają się za zerwaniem rokowań w Korei, motywując to interesami militarnymi.

Prezydent Truman oświadczył 27 września br., że nie usłucha rad tych, którzy domagają się wycofania sił zbrojnych USA z Korei.

W takich okolicznościach powinno być dla każdego rzeczą jasną, dlaczego dowództwo amerykańskie przerwało rokowania w Panmundżonie pomimo wszystkich wysiłków strony koreańskiej osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu na podstawie uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego, dlaczego amerykańskie koła rządzące uporczywie odrzucają wszelkie próby osiągnięcia porozumienia i wymyślają rozmaite preteksty do jałowych dyskusji, byle tylko przeciągnąć i storpedować rokowania.

Takim pretekstem uczynili oni sprawę wymiany jeńców wojennych wysuwając bezprzykładne żądania sprzeczne z elementarnymi, powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego.

Gwałcąc w brutalny sposób Konwencję Genewską z 1949 roku — strona amerykańska odmówiła wykonania postanowień Konwencji, mimo iż pod Konwencją figuruje podpis rządu amerykańskiego. Gdy koreańscy i chińscy jeńcy wojenni poczęli protestować przeciwko takiej samowoli i bezprawiu, dowództwo amerykańskie stłumiło te protesty, rozstrzeliwując jeńców, jak stało się to w obozie na wyspie Kożedo i jak to się również obecnie dzieje w amerykańskich obozach jenieckich.

Nigdy jeszcze nie było w historii podobnych przykładów gwałcenia prawa międzynarodowego.

Narody miłujące pokój, które utworzyły potężny front walki o pokój na całym świecie, coraz bardziej zdecydowanie domagają się zaprzestania wojny w Korei, żądają okiełznania agresorów imperialistycznych, stawiają coraz silniejszy opór agresywnej polityce amerykańskiej.

Zgromadzenie musi rozwiązać to zadanie i rozwiązać je zgodnie z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Propozycje wniesione przez delegację polską odpowiadają w całej pełni zadaniu stojącemu przed Zgromadzeniem.

Popieramy gorąco propozycję naszych kolegów polskich, aby wezwać Zgromadzenie Ogólne do zalecenia stronom walczącym natychmiastowego zaprzestania działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Popieramy gorąco propozycję o repatriacji wszystkich jeńców wojennych zgodnie z normami prawa międzynarodowego.

Popieramy gorąco propozycję delegacji polskiej o wycofaniu z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2—3 miesięcy i o pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

Oto, zdaniem rządu radzieckiego, droga uregulowania kwestii koreańskiej. Ono jest najbardziej skutecznych środków zlikwidowania ogniska napięcia w stosunkach międzynarodowych, utrzymania pokoju i utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

### 2. Położyć kres stosowaniu przez Stany Zjednoczone nieludzkiej broni bakteriologicznej

Delegacja radziecka uważa za konieczne zatrzymać się specjalnie nad sprawą stosowania przez wojska amerykańskie w Korei broni bakteriologicznej.

Oficjalni przedstawiciele USA usiłują przeczyć oskarżeniu, że amerykańskie siły zbrojne stosują tę nieludzką broń. Jednakże liczne fakty ustalone przez bezstronne komisje międzynarodowe — międzynarodową komisję Zrzeszenia Prawników-Demokratów, międzynarodową komisję naukową złożoną z przedstawicieli siedmiu krajów: Anglii, Brazylii, Włoch, Chin, ZSRR, Francji i Szwecji, dowodzą w całej pełni, że interwenci amerykańscy dopuszczają się tych niezmiernie ciężkich zbrodni.

Usiłując gołosłownie negować te fakty, rząd USA odmawia jednak ratyfikacji protokółu genewskiego z 1925 roku o zakazie stosowania broni bakteriologicznej, podpisanego przez Stany Zjednoczone, pragnąc widocznie zachować wolność działania dla użycia broni bakteriologicznej również i w przyszłości.

Stosowanie w Korei broni bakteriologicznej jest nie tylko zbrodnią w celu masowej zagłady cywilnej ludności, lecz również sprawdzenie w praktyce działania tej broni, przeprowadzenie treningu w tym zakresie, ustalenie, jak wyraził się minister wojny USA Pace, „wartości rozmaitych metod i środków rozwiązywania palących problemów wojennych..."

Agresorzy amerykańscy usiłują więc wykorzystać Koreę jako teren doświadczeń dla zbadania skuteczności śmiercionośnych bakterii.

Czy można niżej się stoczyć?

Delegacja radziecka uważa za konieczne podkreślić specjalnie doniosłość propozycji delegacji polskiej wzywającej wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokółu Genewskiego z 1925 roku lub nie ratyfikowały tego Protokółu, do przystąpienia do niego lub ratyfikowania go. Dotyczy to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które dotychczas odmawiają ratyfikacji Protokółu Genewskiego. Delegacja radziecka podziela w całej pełni uczucia oburzenia milionów uczciwych ludzi na całym świecie z powodu użycia przez amerykańskie siły zbrojne broni bakteriologicznej przeciwko narodom koreańskiemu i chińskiemu. Delegacja radziecka popiera w całej rozciągłości propozycję delegacji polskiej.

### 3. Amerykańska polityka militaryzacji — polityką zubożenia narodów, grabieży innych krajów

W ciągu ubiegłego roku wzmogła się działalność agresywnego bloku północno-atlantyckiego w kierunku przygotowania nowej wojny światowej. W krajach tego bloku odbywa się obłędny wyścig zbrojeń.

Podejmowane są wysiłki dla zorganizowania nowych armii, dla utworzenia na Zachodzie i Wschodzie agresywnych sojuszów wojskowych. W tym roku wysiłkiem głównie Stanów Zjednoczonych włączyły się do bloku północno-atlantyckiego nowe kraje — Turcja i Grecja. Faktycznie uczestniczą w tym bloku Niemcy zachodnie i Jugosławia, ci wasale Stanów Zjednoczonych.

W bieżącym roku mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele podpisały separatystyczny układ boński z rządem Adenauera, stanowiący otwarty sojusz wojskowy, który legalizuje wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego i utworzenie zachodnio-niemieckiej armii najemnej z generałami faszystowsko-hitlerowskimi na czele. Tuż potem podpisały one układ z zachodnimi Niemcami o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej" zmierzający do osiągnięcia tegoż celu.

Koła rządzące USA wzmogły nacisk na kraje Środkowego i Bliskiego Wschodu, ażeby utworzyć tzw. „dowództwo sojusznicze na Środkowym Wschodzie" oraz wciągnąć również te kraje do bloku północno-atlantyckiego.

W ciągu ubiegłego roku koła rządzące USA narzuciły szeregowi krajów Ameryki Łacińskiej (Brazylii, Kolumbii i innym) porozumienia pod nazwą porozumień „o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa". Nawet burżuazyjna prasa Ameryki Łacińskiej określiła rzeczywisty sens tych porozumień w słowach: „Brazylia mobilizowana jest do wojny". Pod takim samym zmyślonym w celu oszukania narodów pretekstem „obrony" Stanów Zjednoczonych, amerykańskie koła rządzące zawarły z Nową Zelandią i Australią pakt Pacyfiku, ogłaszając te obszary za „obszary mające żywotną doniosłość" dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, chociaż — jak wiadomo — obszary te odległe są od USA na kilka tysięcy kilometrów. Jednocześnie blok północno-atlantycki pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych przeprowadził wielkie manewry morskich i lotniczych sił zbrojnych mające jawnie prowokacyjny charakter w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone odgrywające, jak wiadomo, kierowniczą rolę w tym bloku wzmogły jeszcze bardziej wyścig zbrojeń, rozszerzając przemysł wojenny i rozwijając na szeroką skalę inne poczynania militarne.

Szczególną uwagę udzielają koła rządzące USA budowie nowych baz lądowych, morskich i lotniczych na terytoriach obcych. Takie nowozakładane bazy amerykańskie, jak w Kanadzie, Grenlandii, Islandii, Norwegii, Danii, na wyspach Azorskich, w Maroko francuskim, Tripolitanii, Arabii Saudyjskiej, Turcji, Transjordanii, Japonii i w szeregu innych krajów, wymierzone są, jak to się otwarcie rozgłasza, przeciwko ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom demokracji ludowej.

Należy podkreślić fakt zakładania wielkiej ilości baz amerykańskich w Europie Zachodniej. Już obecnie cała Anglia przekształciła się w gruncie rzeczy w amerykańską bazę lotniczą. Wiadomo, że na lizbońskiej sesji bloku północno-atlantyckiego powzięto uchwałę o utworzeniu na rachunek głównie USA wielkiej sieci baz lotniczych w szeregu krajów zachodnio-europejskich, uczestniczących w tym bloku, w wyniku czego ma powstać około 200 lotnisk. Oto fakty. Dowodzą one, że w obozie imperialistycznym wzmogło się tempo przygotowań do nowej wojny pod maską kłamliwej propagandy o rzekomym zagrożeniu pokoju przez Związek Radziecki.

O agresywnych planach bloku północno-atlantyckiego świadczą dobitnie jeszcze większe w tym roku kredyty na cele wojenne w krajach, które do tego bloku należą, a głównie w Stanach Zjednoczonych. Wydatki wojskowe USA w 1952-53 r. budżetowym są przeszło 58-krotnie większe niż w roku budżetowym 1937-38 i obecnie wynoszą 74 proc. całego budżetu USA, podczas gdy w roku 1937-38 wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych wynosiły 14 proc. budżetu.

Ogromne sumy w budżecie amerykańskim przeznaczone są na wytwarzanie broni atomowej, na rozszerzenie przemysłu atomowego, tego „miliardowego bysnesu", jak mówią w Ameryce, przynoszącego ogromne zyski monopolistom amerykańskim. Należy podkreślić, że kredyty na produkcję broni atomowej w 1952 roku przekroczyły dwukrotnie kredyty z 1951 roku, przy czym przewiduje się dalsze zwiększenie takich kredytów również w następnych latach.

Jeśli w latach 1945-46 na produkcję broni atomowej według opublikowanych danych, wydatkowano 418 milionów dolarów, a w latach 1950-51 — 897 milionów dolarów, to w bieżącym 1952-53 roku wydatki na te cele osiągnęły poziom 1,7 miliarda dolarów rocznie, a w ciągu następnych dwóch lat preliminowane są na sumę do 3 miliardów dolarów.

Dane te wystarczają, ażeby przekonać się, że koła rządzące USA nie myślą nie tylko o żadnym zakazie, lecz nawet o zredukowaniu produkcji broni atomowej oraz że wszelkie deklaracje oficjalnych przedstawicieli USA o ich gotowości zakazania broni atomowej są na wskroś fałszywe i przeznaczone jedynie do tego, by wprowadzić w błąd łatwowiernych i prostodusznych ludzi.

(Ciąg dalszy przemówienia ministra Wyszyńskiego podamy jutro).

### Cyniczna wypowiedź amerykańskiego generała w Trizonii

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" donosi z Bonn, że ujawniono tam rozmiary strat wyrządzonych masom pracującym Trizonii przez wojska okupacyjne mocarstw zachodnich w czasie manewrów. Według obliczeń ekspertów straty te sięgają dziesiątków milionów marek. W samym tylko Palatynacie straty w wyniku ostatnich manewrów wynoszą 10 milionów marek.

BERLIN (PAP). Jak donosi „Berliner Zeitung", amerykański generał Eddy, zapytany przez dziennikarzy amerykańskich, czy straty, wyrządzone podczas manewrów jesiennych ludności Niemiec zachodnich przez wojska okupacyjne będą pokryte, odpowiedział: „Dowództwo usiłowało przeprowadzić manewry w warunkach, najbardziej zbliżonych do sytuacji bojowej. Szkody, wyrządzone wskutek manewrów, nie mają żadnego znaczenia, ponieważ Niemcy tak, czy inaczej powinny liczyć się z tym, że staną się terenem działań wojennych".

# W imieniu narodu polskiego

**W dniach niezwykle doniosłych dla narodu polskiego — w przeddzień wyborów do Sejmu w odległym o kilka tysięcy kilometrów Nowym Jorku przewodniczący delegacji polskiej, tow. Skrzeszewski złożył Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych wniosek, wskazujący konkretną drogę do zachowania pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.**

**Natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Korei,**

**zmniejszenie w okresie jednego roku o 1/3 sił zbrojnych przez pięć wielkich mocarstw,**

**zakaz użycia broni masowej zagłady,**

**porzucenie przez mocarstwa zachodnie agresywnego paktu atlantyckiego i zawarcie przez pięć wielkich mocarstw paktu pokoju —**

**— oto treść wniosku polskiego przedstawionego w ONZ.**

**Wniosek polski został zgłoszony nazajutrz po wystąpieniu przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych, min. Achesona.**

**Wystąpienie polskie różniło się zasadniczo od obłudnego i cynicznego przemówienia Achesona, który wprawdzie mówił o pokoju, ale dominującą nutą było grożenie wojną, pragnienie wojny, odrzucanie wszelkiej współpracy między narodami. Taka bowiem jest różnica między przedstawicielem narodu, reprezentantem interesów narodu, a przedstawicielem interesów monopoli i trustów. W tych dwóch przemówieniach, wygłoszonych dzień po dniu z trybuny ONZ, jak gdyby przełamały się prawa, odkryte przez Towarzysza Stalina w jego genialnej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR": podstawowe prawo współczesnego kapitalizmu i podstawowe prawo socjalizmu.**

**W społeczeństwie kapitalistycznym człowiek podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągania maksymalnego zysku, w imię czego skazuje się ludzi na niewymowne cierpienia, nędzę, bezrobocie i krwawe wojny. To bezlitosne prawo kapitalizmu zilustrował przedstawiciel Polski w ONZ dowodami, na które nie znajdą odpowiedzi przedstawiciele giełdy nowojorskiej, biorący udział w obradach Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Zaczerpnięte przez min. Skrzeszewskiego ze źródeł kapitalistycznych przykłady mówią o narastającym kryzysie w krajach kapitalistycznych, o nędzy i bezrobociu panującym w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza w krajach przez rząd Trumana zmarshallizowanych, o zaostrzających się sprzecznościach w obozie imperialistycznym, o amerykańskiej polityce podporządkowania sobie innych narodów, o remilitaryzacji Trizonii i Japonii, o deptaniu układów międzynarodowych, o napalmach i dżumie, przy których pomocy władcy USA pragną zniszczyć naród koreański, o próbach rozszerzenia wojny na cały świat.**

**A równocześnie delegat polski ukazał inny świat — w którym stosunki regulowane są według podstawowego prawa socjalizmu, w którym wszystko podporządkowane jest interesom człowieka i jego wciąż rosnącym potrzebom. Taki jest świat, który rozciąga się od Łaby do Pacyfiku i liczy ponad 800 milionów ludzi, zjednoczonych wokół swych rządów. Świat, który kroczy już drogą wskazaną przez Wielki Październik, przez pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki, przez wodzów i nauczycieli ludzkości Lenina — Stalina.**

**Świat kapitału prze do wojny. Świat socjalizmu zagradza wojnie drogę. A ponieważ sprawa pokoju i dobrobytu wszystkich ludzi pracy jest dążeniem przytłaczającej większości ludzi siły obozu pokoju rosną, a siły wojny maleją.**

**Nie znaczy to jednak, że my lekceważymy niebezpieczeństwo wojny. Przeciwnie, zdajemy sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, nie szczędzimy wysiłków, aby je uchylić. I właśnie wniosek polski, zgłoszony w ONZ jest jednym z wyrazów naszej troski o pokój. Nie dlatego, że wojny się boimy, że boimy się imperialistycznych pogróżek, ale dlatego, że pragniemy ludzkości oszczędzić śmierci i zniszczeń, że pragniemy budować w pokoju i dla pokoju.**

**Świat dowiedział się z ust delegata polskiego, czego może dokonać naród wyzwolony z jarzma kapitalizmu i do czego może dojść naród w przyjaznej współpracy z innymi pokój miłującymi narodami. Polska jest jednym z państw, które doznały braterskiej pomocy ze strony potężnego mocarstwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego. I Polska była również obiektem brutalnego najazdu Hitlera, którego śladami idą dziś amerykańscy imperialiści.**

**Naród polski gorąco pragnie pokoju i jego to dążenia wyraził min. Skrzeszewski, zgłaszając wniosek w Zgromadzeniu Ogólnym.**

**Naród polski za pośrednictwem swego przedstawiciela zgłosił wniosek wyrażający żądania setek milionów ludzi, żądania całego światowego obozu pokoju. Jest to niewątpliwie dla naszego narodu zaszczyt, na który zasługujemy sobie naszą niezłomną wolą pokoju i naszą pracą na rzecz pokoju.**

**Stosunek do propozycji polskich będzie miarą prawdziwych dążeń uczestników obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.**

**Kto odrzuci te wnioski — ten pragnie wojny. Kto te wnioski popiera — pragnie pokoju. Innej drogi nie ma.**

**K. G.**

## Umacniajmy braterski sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim — rękojmią naszego bezpieczeństwa i niepodległości!

# Kto staje w szeregach Frontu Narodowego — jest patriotą, kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem!

## PZPR-owcy na front walki wyborczej!

[O]d 26 października dzielą nas już [tyl]ko 5 dni. Są to decydujące dni w wielkiej bitwie, jaką toczy cały [na]ród polski zjednoczony w [wa]lce w imię szczęścia i siły Oj[c]zyzny, przeciwko wrogom Polskiej [Rz]eczypospolitej Ludowej. Toteż cen[ny] jest każdy dzień pracy wielkiej [ar]mii agitatorów skupionych wokół [Ko]mitetów Frontu Narodowego.

Tej olbrzymiej pracy przewodzi na[sza] Partia jako czołowa siła narodu. [Na]sze komitety i organizacje partyj[ne], członkowie partii odpowiedzial[ni] więc są za zwycięstwo Frontu Na[ro]dowego w wyborach. Od wysiłku [or]ganizacji partyjnych, każdego [czł]onka partii, od jego aktywności, [boj]owości, zależy, by każdego wybor[cę] przepajała świadomość doniosłej [wa]gi wyborów, świadomość tego, że [gło]sując spełnia nie tylko swój [za]szczytny obowiązek obywatel[ski], ale jednocześnie dokumen[tuj]e swą niezłomną wolę umoc[nie]nia władzy ludu pracujące[go]. Zależy, by wszyscy, cały na[ród] jak jeden mąż głosował na ludo[wy]ch kandydatów Frontu Narodo[we]go, wyraził poparcie dla progra[mu] wyborczego — programu rozkwitu Ojczyzny, niepodległości, pokoju.

Wszystkie siły partii na front walki o zwycięstwo w wyborach — takie jest nasze hasło i nie może być Komitetu Frontu Narodowego, gdzie członkowie partii nie rozwijaliby intensywnie, szeroko, bojowo, pracy w masach. Nie może być Komitetu Frontu Narodowego, za pracę którego nie czułaby się odpowiedzialna skierowana na ten odcinek organizacja partyjna, każdy jej członek. Nie może być załogi fabrycznej, gromady, instytucji, gdzie znalazłby się członek partii nie spełniający konkretnego zadania w tych decydujących dniach akcji.

Wybory do Sejmu — wielka batalia w życiu naszego kraju — wymagają, aby każdy członek partii jak żołnierz na polu walki wykazał swą ofiarność i oddanie sprawie, aby z żelazną dyscypliną wykonywał każde zlecone mu zadanie, aby nie szczędził sił dla osiągnięcia pełnego zwycięstwa w wyborach.

Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej wykazuje ogromną aktywizację setek tysięcy członków partii, którzy swą ofiarną pracą, swą bojowością i wysoką świadomością polityczną oddziaływują na szerokie rzesze bezpartyjnych aktywistów Frontu Narodowego. Dzięki ich pracy zacieśniła się więź naszej Partii z innymi stronnictwami i organizacjami społecznymi, zacieśniła się serdeczna więź z milionami bezpartyjnych ludzi pracy. Wespół z innymi działaczami Frontu Narodowego członkowie naszej Partii szeroko ponieśli w masy program wyborczy.

Istnieją jednak poszczególne organizacje partyjne, które nie doceniają wagi tej wielkiej bitwy klasowej przeciwko wrogowi, jaką toczy naród polski. Nie rozumieją należycie swej odpowiedzialności za wynik wyborów na swoim terenie, tolerują bierność członków partii, liczą na to, że zwycięstwo przyjdzie samo. A tym czasem wróg, któremu nie w smak jest nasza wzrastająca na fali wyborczej siła, zwartość narodu i entuzjazm w pracy nad wykonywaniem naszych planów narodowych, aktywizuje się, usiłuje nam przeszkodzić sabotażem, dywersją, wrogą propagandą, nikczemną plotką. Organizacje te nie pamiętają, że ich bierność to woda na młyn wroga.

Czymże innym, jeśli nie oportunizmem jest bierność, jaką przejawia organizacja partyjna Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy, skoro nie pomaga ona Obwodowemu Komitetowi Frontu Narodowego, nie umiała poprzydzielać zadań członkom Partii, słabo uaktywnia agitatorów. Ostatnie dni przed wyborami stać się winny dniami wielkiej mobilizacji naszej Partii. Każdy członek Partii — aktywistą Frontu Narodowego. Każdy członek Partii wypełnia zadanie na swoim posterunku, każdy odpowiada za swoją załogę, za swoją gromadę, za pracowników swojej instytucji. Być biernym w tych wielkich dniach niegodne jest członka Partii.

Każdy z nas agitatorem niosącym prawdę o Froncie Narodowym, o jego wielkim porywającym programie, agitatorem, który gorącym słowem i własnym przykładem pociąga masy do walki o tego programu urzeczywistnienie.

Wespół z członkami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, wespół z milionami członków Związków Zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej, z tysiącami bezpartyjnych aktywistów — przygotujmy wszystkich wyborców do powszechnego głosowania na kandydatów Frontu Narodowego. Zapoznajmy wyborców z listą kandydatów ich okręgów tak, by czuli oni, że są to kandydaci bliscy ich sercu, że będą reprezentować w Sejmie ich interesy, dążenia i pragnienia. Zapoznajmy dokładnie wyborców z ich prawami, aby wiedzieli oni jak się będzie odbywać głosowanie i by mogli — gdziekolwiek się znajdą w dniu wyborów wypełnić swój patriotyczny obowiązek, oddać swój głos.

Jest rzeczą naszej Partii, każdego jej członka w mieście i na wsi, by wszyscy obywatele Polski, każdy Polak kochający swą ziemię ojczystą oddał swój głos na wspólną listę Frontu Narodowego. By każdy wiedział, że nie głosować to znaczy popierać wrogów Polski.

A więc do pracy, towarzyszu! Każdy członek Partii w masy! Niechaj w dniach wielkiej mobilizacji nie zabraknie w naszych szeregach nikogo, kto by nie oddał każdej wolnej godziny, wszystkich sił, całego swego serca, zapału i ofiarności wielkiej sprawie zwycięstwa Frontu Narodowego w wyborach.

## Informator wyborczy o głosowaniu

Zbliża się dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Każdego z nas interesują szczegóły dotyczące sposobu głosowania.

Wybory odbędą się w niedzielę 26 października, a więc w dniu wolnym od pracy. Chodzi o to, aby wszyscy obywatele uprawnieni do głosowania mogli wziąć udział w wyborach.

Każdy z nas będzie głosował w lokalu swojej Obwodowej Komisji Wyborczej. Głosowanie odbywać się będzie bez przerwy od godz. 6 rano do 22 wieczór.

Przed wyjściem z domu każdy powinien sprawdzić, czy ma przy sobie dowód stwierdzający jego tożsamość. Może to być paszport, legitymacja służbowa lub związkowa, karta meldunkowa względnie metryka urodzenia.

A co ma zrobić ten, kto np. zgubił legitymację lub kartę meldunkową? Taki obywatel powinien się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, które stwierdzą przed Komisją jego tożsamość

Wskazanym jest, abyśmy poszli do Obwodowej Komisji Wyborczej wraz z innymi członkami rodziny uprawnionymi do głosowania. Dobrze byłoby się umówić z sąsiadami, aby pójść razem.

Kiedy przyjdziemy do lokalu wyborczego, powinniśmy okazać Komisji dokument stwierdzający naszą tożsamość. Komisja sprawdzi, czy figurujemy w spisie wyborców, po czym otrzymamy kartę do głosowania.

Na karcie tej wymienione są nazwiska i imiona kandydatów na posłów i ich zastępców. Są to kandydaci narodu, najlepsi spośród nas, przedstawiciele Frontu Narodowego, którzy reprezentować będą nasze wspólne interesy w najwyższym organie władzy, jakim jest Sejm.

Akt głosowania na listę Frontu Narodowego jest wydarzeniem wielkim i radosnym. Postarajmy się odświętnie ubrać, aby nie tylko samym udziałem w wyborach, ale i swoim wyglądem zewnętrznym, nastrojem, zamanifestować swą jedność w walce o urzeczywistnienie Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

## Agitatorzy gminy Chomętowo
### *w powiecie szubińskim*

[L]okal wyborczy Obwodowego [Ko]mitetu Frontu Narodowego w [W]ąsoszu jest udekorowany biało-[cz]erwonymi i czerwonymi flagami, [po]rtretami dostojników państwo[wy]ch i hasłami Frontu Narodowe[go].

Na ścianie — gazetka, poświęco[na] kandydatom na posłów. Są tu [zd]jęcia kandydatów — Tadeusza [Ro]dego, Zofii Staros, Stanisława [St]achacza, Witolda Zacharewicza, [Pa]wła Nahajowskiego, Anny Cichań[sk]iej.

Pod każdym zdjęciem krótki o[pis] życia i działalności kandydata.

Do lokalu Komitetu Obwodowego [prz]ychodzi wielu ludzi. Interesują [się] życiorysami kandydatów, pytają [ja]k odbywać się będzie głosowanie.

Na wszystkie pytania dyżurujący [prz]edstawiciele Obwodowego Komi[tet]u udzielają odpowiedzi.

Niedawno zgłosił się średniorolny [ch]łop Witczak z prośbą o przyśpie[sze]nie przydziału kompletu omłoto[we]go, aby mógł jeszcze przed wy[bo]rami wywiązać się z obowiązko[we]j dostawy zboża.

Dyżurujący wówczas — miejsco[wy] nauczyciel Kazimierz Nowak — przez interwencję w Gminnej Ra[dz]ie Narodowej spowodował dostar[cz]enie kompletu omłotowego Wit[cz]akowi i jego sąsiadom.

* * *

W obwodzie pracuje 54 partyjnych [i b]ezpartyjnych agitatorów. Prowa[dz]ą oni pracę uświadamiającą wśród [ch]łopów.

* * *

Było już późno, kiedy agitator An[to]ni Cyprych wchodził do domu [Lu]dwika Brodziaka, zamieszkałego [w] Wąsoszu. Był już dzisiaj u sześciu [ch]łopów. Ale kiedy powiedziano mu, że [Br]odziak ociąga się z dostawą żywca, [ws]tąpił jeszcze do niego.

Rozmowa była długa. Agitator tłu[ma]czył znaczenie odstaw produktów [ży]wnościowych dla Państwa. Mówił, [że] właśnie przez takich, którzy nie [od]stawiają Państwu mięsa, traci kla[sa] robotnicza, traci chłopstwo, traci [na]ród.

Przecież synowie Brodziaka też ko[rz]ystają z zaopatrzenia w żywność [w] mieście — i ten, który odbywa [sł]użbę wojskową i ten, który pracuje [w] Bydgoszczy.

Na drugi dzień Brodziak załado[wa]ł wieprza na wóz i odstawił go do [pu]nktu skupu.

— Rozumiem swój błąd. Poprawiłem się. Dziś już mam wykonany roczny plan sprzedaży żywca — oznajmił z dumą Brodziak agitatorowi.

Brodziak, chłop na 10 ha, wywiązał się już całkowicie z planu odstawy zboża. Została mu jeszcze do zapłacenia czwarta rata podatku gruntowego, ale i ją do wyborów zapłaci.

* * *

Bronisław Czechowski z Wąsosza jest członkiem spółdzielni produkcyjnej oraz członkiem Gminnej Rady Narodowej w Chomętowie.

Widząc, że ob. Szczotkowa z Wąsosza nie sprzedała jeszcze Państwu zboża, udał się do niej, aby zbadać przyczyny jej opieszałości.

Okazało się, że ob. Szczotkowa nie odstawia zboża, gdyż „nie widzi specjalnej potrzeby" oraz „nie ma na to czasu, gdyż wiele innych robót w polu na nią czeka".

Agitator wyjaśnił jej znaczenie Frontu Narodowego.

— Front Narodowy — mówił — to wszyscy obywatele Polski Ludowej, którzy wywiązują się ze swych obowiązków wobec Państwa na swych posterunkach, to robotnicy, chłopi i inteligencja.

Przecież my wszyscy razem chcemy zbudować Polskę zamożniejszą i silniejszą.

Jeżeli nie chcecie oddać Państwu zboża, to znaczy, że nie idziecie razem z nami, że nie chcecie wykonywać zadań Planu 6-letniego.

Chcecie, żeby robotnik w mieście nie miał chleba. To znaczy, że nie chcecie, aby nasze dzieci i wnuki miały lepsze życie od nas.

— Nie, ja tak nie mówię — odpowiada Szczotkowa. Ja chcę, żeby było lepiej, ale co tam te trochę mojego żyta...

— A nieprawda — ciągnie dalej Czechowski. — Powiadacie, że nie macie czasu dostarczać zboża, a gdyby tak każdy chłop tłumaczył się brakiem czasu — to robotnik musiałby czekać na chleb.

Szczotkowa przyznała rację.

Dwa dni potem ob. Szczotkowa odwiozła zboże na punkt skupu. Zrozumiała, że to jej patriotyczny obowiązek — że to dowód jej miłości dla Ojczyzny.

Agitator Czechowski nie tylko wyjaśnia i przekonuje. Pomaga też chłopom usuwać ich codzienne kłopoty.

Gdy pewnego dnia zjawili się u niego Wincenty Iwko i Józef Brzykcy ze swoją bolączką, że jeszcze w ubiegłym roku wnieśli podanie do Gminnej Rady Narodowej w Chomętowie i do tej pory nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Czechowski wraz z soltysem Władysławem Maciałkiem zainteresował się tą sprawą. Poszli do GRN-u, sprawdzili, okazało się, że podania leżały jeszcze nie załatwione. Spowodowali, że GRN załatwiła je od razu.

R. Z.



Odprawa agitatorów w Obwodowym Komitecie Frontu Narodowego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 14. „Gazeta Pom." — fot. L. Staniszewski

## Już 51 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznych dostaw zboża

WARSZAWA (PAP). — Ostatnio dalsze powiaty, a mianowicie: [P]rzemyśl w woj. rzeszowskim, Gar[w]olin w woj. warszawskim, Kartu[zy] w woj. gdańskim i Nowy To[m]yśl w woj. poznańskim, przekro[cz]yły 90 proc. rocznych dostaw zbo[ż]a.

Tak więc liczba powiatów, które [os]iągnęły co najmniej 90 proc. rocz[n]ego planu dostaw zboża i w któ[r]ych chłopi po całkowitym wywią[za]niu się z obowiązkowych dostaw [z]boża, korzystają ze zwolnień od [m]iarek i odsypów przy przemiale, [w]zrosła do 51.

## Jak będziemy głosować?

Zebrali się w Mościskach chłopi na pogawędkę z agitatorem Frontu Narodowego, nauczycielem Cieszyńskim. Pogadali po kolei o wszystkim.

Widać było, że Filipski chce jeszcze o coś zapytać.

— Ja to wiem, że trzeba wybierać. Wiem co oznacza Front Narodowy. Tylko nie bardzo wiem, jak będziemy głosować.

Filipskiego poparli obecni.

— Głosować będziemy — wyjaśnia agitator — w Obwodowej Komisji Wyborczej. Lokal komisji otwarty będzie od godz. 6 do 22 wieczorem. Tam w komisji każdy uprawniony do głosowania dostanie kartkę z nazwiskami kandydatów i zastępców na posłów. Tych kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów jest tylu na kartce ilu wybiera się w naszym 16 okręgu.

Nasi kandydaci na posłów to: Franciszek Blinowski, Wacław Schayer, Stanisław Tołwiński, Stanisława Jaroszowa, Franciszek Sawczyk i Bronisława Rzytelewska, a zastępcy kandydatów na posłów: Stanisław Czaplinski, Aleksander Wołoszyn i Bronisław Gołębiowski.

To nasi kandydaci, kandydaci wysunięci przez mieszkańców naszych powiatów. Swoim życiem i walką o dobro mas pracujących udowodnili, że zasługują na taki zaszczyt.

— No dobrze, ale czy trzeba coś skreślić? — pyta dalej Filipski.

— Jak zajrzycie — tłumaczy agitator — do ich życiorysów, to widzicie, że to najlepsi z najlepszych. Pracowali, pracują i będą pracować dla naszego dobra. Szanują ich wszyscy.

Pewno, że nikogo skreślać nie trzeba. Gdybym ich skreślił, to tak jak bym siebie ukrzywdził — wtrąca sąsiad Filipskiego.

— Teraz rozumiem. W komisji dostanę kartkę i wrzucę ją do urny.

— Ja nie wiem, gdzie będzie głosować moja żona? Leży w szpitalu w Rypinie — pyta jeden z chłopów.

— Każdy, kto opuści miejsce zamieszkania może głosować w innym obwodzie. Trzeba tylko wziąć z gminy zaświadczenie o prawie do głosowania. Wasza żona, mając takie zaświadczenie będzie głosować w szpitalu.

Głosować ma prawo każdy obywatel i każda obywatelka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po ukończeniu 18 lat.

Gdyby ktoś nie sprawdził swego nazwiska na liście, nie wpływa to absolutnie na jego prawo do głosowania. Wszystkie listy zostały poprawione i sołtysi sprawdzali je dokładnie. Jeżeli ktoś nie ma dokumentów to wystarczy, by dwóch wyborców stwierdziło, że Filipski to jest Filipski — mówi agitator.

— No, teraz wszystko wiemy dokładnie. Nie na darmo Cieszyński jest nauczycielem. Wyłożył jak potrzeba — orzekli zebrani.

## Kandydaci narodu

Już za pięć dni oddamy swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

Wysunęły ich szerokie masy wyborców na zebraniach w zakładach pracy i w gromadach. Tysiące ludzi pracy naszego województwa bierze udział w spotkaniach ze swoimi kandydatami, nawiązują z nimi ścisły kontakt.

Kim są ludzie, którzy mają nas reprezentować w najwyższym organie władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Są to najlepsi spośród najlepszych — synowie i córki mas ludowych, bojownicy o Polskę Ludową, patrioci, którzy wyrośli w pracy dla Ojczyzny.

Poznajemy ich bezpośrednio na spotkaniach, czytamy ich życiorysy. I za każdym razem ogarnia nas głęboka pewność, że ludzie, którzy całym swoim życiem zaświadczyli oddanie sprawie ludu, nie zawiodą naszego zaufania.

Kandydaci reprezentują cały naród. Są żywym symbolem jego zwartości i jedności.

Na liście kandydatów Frontu Narodowego znajdują się nazwiska ludzi różnych zawodów, ludzi różnego wieku, — łączy ich gorące umiłowanie Ojczyzny, łączy wspólny program pracy i walki o Polskę dobrobytu i szczęścia.

Na listach Frontu Narodowego w okręgach wyborczych naszego województwa widzimy nazwiska wybitnych działaczy społecznych, którzy wywodzą się z robotniczych i chłopskich rodzin — a kierują dzisiaj życiem państwowym w ludowej Ojczyźnie.

Oto kandydatem robotników, chłopów i inteligencji bydgoskiego okręgu wyborczego jest Adam Rapacki — minister Szkolnictwa Wyższego, Feliks Baranowski — nauczyciel I sekretarz KW PZPR, znany działacz społeczny wicepremier Antoni Korzycki, generał Bronisław Półturzycki — bojownik o Polskę Ludową, współtwórca Odrodzonego Wojska Polskiego.

Mówią o nich z miłością wyborcy okręgu.

W okręgu włocławskim kandyduje Antoni Alster — długoletni działacz KPP związany z ziemią pomorską od czasu swojej rewolucyjnej działalności przed wojną i pracy na stanowisku I sekretarza KW PPR.

Zasłużony aktywista ruchu ludowego Ludomir Stasiak.

Kandydatami wyborców inowrocławskich są Tadeusz Gede — inżynier, minister Handlu Zagranicznego, działacz związkowy Stanisław Stachacz, działaczka społeczna — sekretarz KW PZPR Zofia Staros.

Z radością witają robotnicy i chłopi okręgu grudziądzkiego przybywających do nich na spotkania ekonomistę Franciszka Blinowskiego, redaktora „Woli Ludu", Wacława Schayera, ekonomistę Stanisława Tołwińskiego, który pracował poprzednio w Grudziądzu.

Na naszych listach Frontu Narodowego są nazwiska przodujących robotników. Takich jak maszynista Parowozowni Bydgoszcz - Wschód Stefan Czarnecki, brygadzista „Celulozy", Franciszek Ochmański, czy przodownica pracy GZPG Bronisława Rzytelewska. Naszymi kandydatami są przodujący chłopi — spółdzielcy i gospodarzący indywidualnie członkowie PZPR, działacze ZSL i bezpartyjni. Tacy jak Stanisława Jaroszowa, Władysław Kuźniar, Anna Cichańska.

Słowa naszych kandydatów przypominają wyborcom, że ich własne życie, podobne było do życia kandydatów i że podobnie jak przed kandydatami — władza ludowa przed wszystkimi ludźmi pracy otwarła szeroko wrota do ludzkiego życia,

Fakt, że kandydatami narodu są ludzie robotniczego i chłopskiego pochodzenia, ludzie wprost od warsztatów pracy i z roli, przedstawiciele inteligencji — wskazuje dobitnie na ludowy charakter naszego państwa.

Dopiero w warunkach władzy ludowej może być mowa o prawdziwej jedności narodu, o tym, że obok chłopki Anny Cichańskiej jest na liście kandydatów naukowiec i prorektor UMK Witold Zacharewicz, obok generała dowódcy Okręgu Wojskowego Bronisława Półturzyckiego jest nauczycielka Eugenia Furmaniakowa.

W okresie wielkiej kampanii wyborczej krzepnie jedność narodu, która mogła stać się rzeczywistością tylko w warunkach władzy ludowej.

Wyrazem tej jedności jest świadoma wola narodu, który przez usta robotników, chłopów, inteligencji zgodnie oświadcza, że powszechnie stanie w dniu 26 października przy urnach wyborczych, aby oddać głosy na kandydatów z listy Frontu Narodowego.

Naród kocha swoich kandydatów. Świadczą o tym serdeczne spotkania w miastach i gromadach, które zamieniają się w manifestacje jedności i siły.

Wróg nienawidzi naszych kandydatów, bo chciałby widzieć na ich miejscu emigracyjnych zdrajców narodu, obszarników i fabrykantów.

Jedność narodu krzepnie w walce z wrogiem Ojczyzny, w walce z oporem resztek klas wyzyskiwaczy. Naród polski nie dopuści już nigdy, aby mieli go reprezentować ludzie, pozbawieni wszelkich patriotycznych uczuć — bezwolne narzędzia w ręku imperialistów amerykańskich.

Powszechny udział w głosowaniu na prawdziwych, narodowych przedstawicieli ludu pracującego miast i wsi stanie się potężną manifestacją jedności — stanie się jeszcze jednym potężnym ciosem zadanym wrogom tej jedności, wszystkim wrogom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wrogom naszej Ojczyzny.

I w chwili, gdy ludzie Pomorza coraz bliżej poznają swoich kandydatów, wszystkie miasta i wsie obiega hasło: Wszyscy — mężczyźni i kobiety — do urn wyborczych!

Wszystkie głosy na kandydatów reprezentujących jednolity w swej postawie, w swych celach, w swej pracy i walce, naród!

## Będę głosował za szczęściem i rozkwitem Ojczyzny

**Józef Olszewski** mistrz działu montażowego Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T-8 wspomina dawne ciężkie chwile. Pracuje tu już 25 lat.

Najbardziej przykry był okres, kiedy hitlerowcy Kunkie, Kundlach, Fulkier chcieli zniszczyć fabrykę uciekając przed ciosami potężnej Armii Radzieckiej.

Wtedy to Olszewski i Kaczmarek nie dopuścili do tego.

Kiedy spojrzę na nasz zakład i wspomnę sobie ile to zmieniło się od tej chwili zdaję sobie sprawę, jak szybko rośnie potęga naszej Ojczyzny i jakich może dokonać przeobrażeń zjednoczony naród.

W ramach zobowiązań postanowiłem wyszkolić robotników na brygadzistów i dzisiaj mogę śmiało stwierdzić, że Gołębiowski, którego wyszkoliłem na brygadzistę, szybko przekroczył jeden stopień awansu i został kalkulatorem, a Niewiadomski i Mróz to bardzo lubiani brygadziści w swoich brygadach.

Mogę już stwierdzić dzisiaj, że oddając swój głos wraz z żoną na listę Frontu Narodowego jestem pewien, że but faszystów nie będzie deptał naszej ziemi, że nie powtórzą się lata niewoli, że nie wrócą już nigdy lata bezrobocia i głodu, takiego jak odczuwali moi bracia i siostry. Budujemy Polskę nową, Polskę robotników i chłopów. I dlatego wzywam całą załogę T-8 do gremialnego głosowania na kandydatów Frontu Narodowego.

## Przemówienie przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszone po powrocie z Moskwy — w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszone na lotnisku w Warszawie po powrocie z Moskwy delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

# Kto pragnie umocnienia niepodległości Ojczyzny i zabezpieczenia pokoju — głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

## ZOFIA STAROS

Gdy Zośka ukończyła szkołę powszechną i stanęła przed ojcem, małorolnym chłopem z pow. grójeckiego, ten rozłożył bezradnie ręce i rzekł:

— Nie dam rady, dziecko. Nie dam rady. Ani mowy o szkole. Widzisz jak jest w domu.

Widziała.

Czyli nie uda się jej wyrwać z domu od wiecznej harówki, od zatroskanej i surowej matki, od chorego ojca, od życia, które nie podnosi, ale dusi i gniecie ku ziemi. Nauczyciele



radził, aby poszła do seminarium, lecz najlepsze rady nie zastąpią pieniędzy, bez których nie można było wówczas myśleć o nauce.

Zośka widziała. Z bólem serca musiała przyznać ojcu słuszność. Zamiast do szkoły, poszła „na wyrób" do kułaków. Na całe lato. W zimie bywała bez pracy.

Wreszcie zdecydowała się na wyjazd do Warszawy, łudząc się, że tam coś się zmieni w jej życiu na lepsze. Nic się nie zmieniło. Gdyby się dostać do fabryki! marzyła. Zaczęła się przepytywać, robić starania, ale pracy w fabryce nie otrzymała.

Okupację spędza na wsi. Dochodzą słuchy o zbliżaniu się Armii Radzieckiej. Niektórzy straszą, inni zapowiadają nowy ład w całym kraju. Wierzy, że z wyzwoleniem przyjdą inne czasy.

Wreszcie wyzwolenie. Wolność. Kto nie miał ziemi, otrzymał; kto chce pracować, dostanie pracę. Ziemia i praca dla wszystkich.

Pewnego dnia dowiaduje się od znajomych z Gdańska, że tam są możliwości zarobku. Pojechała. Otrzymała robotę przy tramwajach — w warsztatach — wśród najbardziej ofiarnych robotników, którzy przybyli zaraz po wyzwoleniu budować nowe życie na nowych ziemiach.

Pewnego razu zaproszono Zofię na zebranie ZWM. Poszła raz i drugi, posłuchała wykładu i dyskusji, wzięła udział w wieczorku tanecznym. Przeciera oczy ze zdumienia. Coś nowego: Jakiś nowy świat, nowi ludzie: Świat, w którym ona czuje się na równych prawach.

Wkrótce ZWM wysyła ją do Zakopanego na kilkumiesięczny kurs dla aktywu spółdzielczego. Tu Zofia Staros odkryła nie tylko zasadę nowego życia, ale przede wszystkim odkryła siebie, odkryła to wszystko, co instynktem czuła od dziecka. Poznała zakłamanie Polski sanacyjnej, uczyła się walki o nowy ustrój Polski Ludowej.

Po ukończeniu szkoły oświadczyła, że pragnie nadal pracować w organizacji, która wskazała jej drogę życia.

I tak została działaczem w ZWM. Szybko zdobywa zaufanie organizacji, zostaje przewodniczącą ZWM w Olsztynie, staje do trudnej roboty na Ziemiach Odzyskanych, gdzie każda piędź ziemi wymaga pracy rąk ludzkich, uczciwości i zaparcia. Troszczy się więc o rozwój organizacji na terenie wsi, walczy o naprawę stosunków w PGR, jest czynna przy zakładaniu jednej z pierwszych w kraju spółdzielni produkcyjnej we Michałkach, pow. Nidzica.

Po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych, nad czym gorliwie pracowała, została przewodniczącą Wojewódzkiego Zarządu ZMP w Olsztynie.

Organizacja partyjna kieruje ją do dwuletniej szkoły partyjnej przy KC PZPR. Tam zdobyła wiadomości teoretyczne potrzebne do tym wydajniejszej pracy. Po ukończeniu tej szkoły obejmuje w Bydgoszczy stanowisko kierownika Wydziału Rolnego KW, później zostaje wybrana sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Zofia Staros wyrosła z ruchu młodzieżowego i stąd jej młodzieńczy zapał do pracy. Nie obawia się trudności, bo dzięki Partii nauczyła się pokonywać je, by tym owocniej pracować dla dobra ludu, z którego wyszła i z którym jest jak najściślej związana.

Polska Ludowa rośnie: — to prawda oczywista, którą życie kontroluje co dnia. Polska rośnie — to znaczy nie tylko nowe fabryki, szkoły, spółdzielnie — ale przede wszystkim ludzie. Przykładem Zofia Staros.

Dosyć wcześnie zetknęła się z zagadnieniami spółdzielczości i stąd jej pasja twórcza dla przeobrażeń wsi na tych właśnie zasadach. Zofia Staros zna życie wsi dawnej, toteż z całą energią walczy o dobrobyt wsi nowej. Tym samym walczy o dobrobyt i szczęście mas ludowych. I dlatego ludzie pracy wysunęli ją na kandydata na posła do Sejmu Polskiej Ludowej w Okręgu Wyborczym nr 14 — Inowrocław.

**Wł. D.**

## WŁADYSŁAW KRZYŻAŃSKI

Władysław Krzyżański nie miał lekkiego życia. Gdy opowiada o sobie, przewijają się przed oczyma typowe obrazy chłopskiej nędzy z czasów poprzedzających objęcie władzy przez lud pracujący. Ojciec jego był fornalem w Kucerzu, majątku państwowym, oddanym w dziedziczną dzierżawę. On sam pracował tam również od chłopięcych lat.

W 1920 r. majątek został rozparce-



lowany. Smętna to była parcelacja. Na niedogodnych warunkach chłop otrzymywał kawał pola i nieba golego nad nim tyle ile zapragnął. Ni dachu nad głową ni drzewka choćby. Czy da sobie radę, czy wyżyje choćby do pierwszych żniw — o to nikt nie pytał. Najpewniejsze było to, że choć żadna ustawa nie zabraniała mu pukać o kredyty, pukanie to odbijało martwe echo. Dobrodziejstwa owej parcelacji odczuł młody Władysław na własnej skórze. Ożenił się wtedy i nabył 7 ha w Kucerzu. Za trochę pieniędzy, które miał, kupił parę świń. Zdechły na pomór. Wskutek choroby żony zmuszony był zaciągnąć prywatną pożyczkę. Nie miał czym spłacić jej w terminie. Prezes sądu rozjemczego, bogacz wiejski Antoni Dziedzic nie uwzględnił jego prośby rozłożenia na raty. Była to złośliwość, gdyż chodziło o stosunkowo niewielką sumę. Ale chłop w tamtych czasach znikąd nie mógł oczekiwać sprawiedliwości. Krzyżański chcąc nie chcąc musiał gospodarstwo sprzedać. Z pozostającej mu reszty gotowizny kupił 5 ha piaszczystej ziemi w gromadzie Probostwo Górne.

Wojna zastała go na miejscu. Oskarżonego o ukrycie fuzji, hitlerowscy żandarmi odeskortowali do Nieszawy. Trzymany w ciemnej celi, gdzie brodził po kostki w wodzie, z dnia na dzień oczekiwał śmierci.

W 1945 r. gospodarka Krzyżańskiego została ogołocona ze wszystkiego przez pierzchające hordy hitlerowców.

Po wyzwoleniu spotkał się z czymś zgoła nieznanym sobie: z życzliwą i konkretną pomocą władz. Komisja rozjemcza przydzieliła mu krowę. Otrzymał ziarno, miał co jeść i czym obsiać pola. Gdy wybrano go prezesem gromadzkim ZSCh, polecono mu niebawem dopilnować przebiegu młocki ocalałych po ucieczce Niemców stogów, zaopatrzyć gospodarzy w ziarno na siew i na przemiał, a resztę dostarczyć do punktu zsypu.

W 1949 r. wybrano go sołtysem. W tym czasie wstąpił do ZSL. Wybrano go później prezesem GKW i wiceprezesem PKW. Wszedł w skład komisji podatkowej, komisji drogowej, został mężem zaufania kontraktacji trzody chlewnej, jak również zbóż. Krzyżański jest również radnym GRN Lubanie.

Wszystkie te zajęcia umie on pogodzić między sobą, a także z pracą w gospodarstwie i obowiązkami rodzinnymi. Ojciec ośmiorga żyjących spośród dwanaściorga dzieci, opowiada o nich z wielką troskliwością. Jest głęboko wdzięczny Rządowi Ludowemu, że dzieci chłopskie mają tak swobodny dostęp do nauki i pracy. Jakże inny był mój los, jakże inne moje dzieciństwo — mówi.

Władysław Krzyżański może służyć za wzór chłopa w wypełnianiu obowiązków wobec Państwa. Ze wszystkich zobowiązań wywiązuje się z reguły przedterminowo. W odstawach zboża i tuczu jest stale na pierwszym miejscu w gromadzie. Osobistym przykładem pociąga za sobą innych.

Z wielkim przejęciem opowiada W[...] dysław Krzyżański o wrażeniach z w[...] cieczki do ZSRR w której wziął udzi[...] wiosną br. Przez 4 dni zwiedzał M[...] skwę, a później rejony Ukraińsk[...] SRR — Kijów, Proskirów, Kamien[...] Podolski. Pobyt na Ukrainie, szczegó[...] nie interesujący Krzyżańskiego ja[...] rolnika, wrył mu się głęboko w pamię[...] Oprócz takich faktów jak wielotysię[...] ne stada kłusaków na stepach, czy k[...] nał Wołga — Don, nawadniający o[...] brzymie przestrzenie pól. Żywo przyg[...] dał się bogactwu kołchozów i sowch[...] zów, zastosowanej w nich technice n[...] olbrzymim stopniu rozwoju. Ale na[...] bardziej urzekające i bliskie zaraze[...] było mu codzienne życie ludzi prac[...] jących na roli. Powszedni dzień ko[...] chozu lub sowchozu. Przypominając s[...] bie wspaniałe domy kultury, łącznie [...] bardziej typowymi szczegółami arch[...] tektonicznymi i nazwami miejscowoś[...] kreśli obraz życia kulturalnego na[...] szczęśliwszego pokolenia świata.

Jako aktywny działacz społeczny [...] jako człowiek, Krzyżański wzbudza z[...] ufanie Jego proste, otwarte wejrzeni[...] jego energia w działaniu, troska o l[...] dzi, a równocześnie nieugięta nien[...] wiść skierowana przeciw wrogom lu[...] kości i postępu — stawiają Krzyża[...] skiego w rzędzie naszych ludzi, w rz[...] dzie tych, w których ręce nie obawi[...] my się złożyć najwyższej władzy [...] państwie, których obecność w pierw[...] szym Sejmie Polskiej Rzeczypospolit[...] Ludowej powitamy z radością. Włady[...] sław Krzyżański kandyduje na pos[...] w okręgu wyborczym nr 15 — Włocł[...] wek.

**A. T.**

## Kandydaci na posłów wśród wyborców

W Powiatowym Domu Kultury w Inowrocławiu zebrali się chłopi-spółdzielcy, aby spotkać się z kandydatami na posłów i zastępców posłów swego okręgu wyborczego. Jakże bliscy są im ludzie, których masy pracujące wysunęły do najwyższego organu władzy państwowej — Sejmu.

Przemawia kandydat na posła Zofia Staros — sekretarz KW PZPR, córka małorolnego chłopa.

Mówi o nowych obiektach przemysłowych, które zmienią oblicze województwa bydgoskiego, o rozwoju i socjalistycznej przebudowie wsi. I chłopi widzą swoją jasną przyszłość, którą zdobywają codziennie w pracy nad obfitym plonem spółdzielczych pól.

Wzruszający był moment, kiedy dzieci z przedszkola w spółdzielni produkcyjnej Skalmierowice wręczyły Zofii Staros wiązanki kwiatów.

Ale w tym wzruszeniu było coś więcej, niż zwykłe ciepłe uczucie na widok dziecka. Chłopi wrócili wspomnieniem do lat swego trudnego dzieciństwa, aby porównać je z coraz radośniejszym, nowym życiem chłopskiego dziecka, otoczonego troskliwą opieką ludowej władzy.

Kandydat na zastępcę posła Edmund Rataj — przodujący chłop z gromady Osiek — znany jest wielu zebranym na sali. Mówi on o swojej pracy, która doprowadziła go do zaszczytnego wyróżnienia.

Kiedy delegacja młodzieży Liceum Rolniczego w Kościelcu podchodzi z kwiatami do kandydatów Frontu Narodowego, chłopi-spółdzielcy raz jeszcze mają okazję do porównań. Przed upośledzoną niegdyś wiejską młodzieżą stanęły otworem szkoły wszystkich typów.

Proste są słowa zastępcy kandydata na posła Ludwiki Lachtarowej.

— Wmawiali nam przed wojną, że praca w chlewie hańbi człowieka. Dziś wiemy, że żadna praca nie hańbi. Dziś praca jest sprawą honoru i obowiązkiem. Właśnie za to, że jestem dobrą chlewmistrzynią w naszej spółdzielni, Państwo nagrodziło mnie krzyżem zasługi.

Chłopi-spółdzielcy dobrze rozumieją, że ich praca jest wysoko ceniona przez cały naród, że od ich wysiłku, od wysiłku całego pracującego chłopstwa zależy umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, zależy rozkwit i siła niepodległej Ojczyzny.

— Do dnia wyborów zobowiązaliśmy się osiągnąć takie wyniki, jakie osiągają przodujące spółdzielnie naszego powiatu, a w dniu wyborów wszyscy gremialnie pójdziemy do urn wyborczych, by oddać swe głosy za programem szczęścia Ojczyzny — przyrzeka w imieniu spółdzielców z gromady Pęchowo sołtys i inicjatorka zorganizowania spółdzielni Zielińska.

— Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przedbojewicach zobowiązują się wykonać wszystkie obowiązki wobec Państwa do dnia 26 października i wszyscy jak jeden mąż oddadzą swe głosy na listę Frontu Narodowego — mówi odznaczony srebrnym krzyżem zasługi Facalusiak.

Chłopi-spółdzielcy, którzy wstąpili na drogę zespołowej gospodarki, walczą o jasną przyszłość polskiej wsi.

### U ŻOŁNIERZY LUDOWEGO WOJSKA

Kandydat na posła Anna Cicha[...] ska i kandydat na zastępcę posła E[...] mund Rataj przybyli do żołnierzy i o[...] ficerów Ludowego Wojska, zebranyc[...] w sali Teatru Miejskiego w Inowro[...] ławiu. Wśród żołnierzy i oficeró[...] wielu jest chłopskich synów. Blis[...] są im chłopscy kandydaci polskie[...] narodu, tacy, jak Anna Cichańska [...] Edmund Rataj.

Anna Cichańska mówi o życiu k[...] biety, przed którą w Polsce Ludow[...] otwarły się drogi zdobycia zawod[...] do awansu społecznego.

Edmund Rataj opowiada o prac[...] chłopa, którego władza ludowa dźw[...] ga z zacofania i ciemnoty.

W gorących, żołnierskich słowa[...] zawarł porucznik Zygmunt Gumi[...] ski uczucie bliskiej więzi wojska [...] przedstawicielami ludu.

— Pójdziemy wybrać tych, któr[...] do końca mają doprowadzić realiz[...] cję Planu 6-letniego. Pójdziemy w[...] brać tych, którzy w przyszłej 5-lat[...] pokierują całkowitą odbudową Wa[...] szawy, Szczecina, Wrocławia, Gda[...] ska. Tych, którzy ułożą plan 10-kro[...] nego wzrostu naszego przemysł[...] przeobrażą naszą wieś w wieś socj[...] listyczną.

Wszyscy oddamy swe głosy na ka[...] dydatów Frontu Narodowego, bo t[...] nakazuje nam sumienie obrońcó[...] niepodległości Ojczyzny i praw w[...] zwolonego raz na zawsze narodu.

Kapral Leszek Porębski zapewn[...] kandydatów Frontu Narodowego, [...] żołnierze i oficerowie Odrodzone[...] Wojska, którym Konstytucja Po[...] skiej Rzeczypospolitej Ludowej gw[...] rantuje prawo współdecydowania [...] składzie Sejmu — gremialnie pójd[...] do urn wyborczych, aby oddać sw[...] głos na kandydatów ludu, z który[...] wyrośli i którego interesów bronią.



Średniorolna chłopka tow. Maria Krzymi[...] ska z gromady Bąkowo, gm. Wyrzysk-wie[...] zrealizowała już swe obowiązki wobec Pa[...] stwa.

Krzymińska jest aktywną działaczką Ko[...] Gospodyń ZSCh i agitatorką gromadzkiej or[...] ganizacji partyjnej.

NA ZDJĘCIU: Krzymińska dzieli się sw[...] mi doświadczeniami z pracy agitacyjnej [...] tow. Kazimierzem Banaszakiem, sekretarze[...] gromadzkiej organizacji partyjnej.

Foto — „Gazeta" — L. Staniszewsk[...]

## Umacniać więź agitatorów z wyborcami

**STANISŁAW WIECZOREK**
**przewodniczący rady zakładowej Zarządu Budowlanego BPZB we Włocławku**

Nasza załoga — Zarządu Budowlanego Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego we Włocławku — objęła opiekę nad pracą agitatorów Frontu Narodowego — w obwodzie wyborczym nr 130. Do pracy w terenie wyrusza codziennie 65 agitatorów, w tym 21 bezpartyjnych robotników.

W początkowym okresie pracy, gdy wyborcy sprawdzali listy w komisjach wyborczych, wyróżnili się zwłaszcza bezpartyjni robotnicy Jan Szurpita i Eugeniusz Cieślak oraz Maria Ławicka.

Szurpita i Cieślak nawiązali z wyborcami z ulicy, na której pracowali, serdeczną zażyłość. Podobnie jak i Maria Ławicka.

W czasie swej pracy agitatorzy spotykali się z różnymi prośbami wyborców i skargami. Większość spośród nich dotyczyła spraw mieszkaniowych. Agitatorzy wyjaśniali, że chociaż tempo budownictwa mieszkaniowego w Polsce Ludowej jest bardzo szybkie — w ciągu Planu 6-letniego oddamy do użytku 725 tysięcy nowych izb mieszkalnych i 90 w pełni wyposażonych osiedli, które również budowane są w Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu i Włocławku — nie pokrywa to jeszcze potrzeb ludzi pracy. Trzeba będzie się jeszcze niemało natrudzić, aby odrobić te zaniedbania, które pozostawili nam kapitaliści — smutne pamiątki ich rządów — suteryny, ciasne izby i tandetne domy wymagające stałych remontów.

Dlatego trzeba, aby każdy na swym posterunku wzmagał swe wysiłki w walce o plan, pracował coraz lepiej. Agitatorzy nie mogli, rzecz jasna, wystarać się o nowe mieszkania. Ale mogli, jak to uczynił buchalter Walenty Królikowski, ponaglić prośbę o przydział mieszkania dla Ryszarda Jóźwiaka. Przewodniczący Prezydium MRN przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby jego prośbę pozytywnie rozpatrzyć.

Murarzowi Ryszardowi Lubańskiemu postanowiliśmy dopomóc we własnym zakresie, remontując okna, podłogi i drzwi. Ta ka zwykła robociarska przysługa. Mieszkanie jego wymagało szybkiego remontu przed zimą, co stwierdziliśmy osobiście z sekretarzem organizacji partyjnej Czesławem Targańskim.

Cieszy nas bardzo to, że w naszym obwodzie pracują dobrze nie tylko nasi agitatorzy, lecz również kobiety — gospodynie domowe i młodzież szkolna.

Klotylda Szczurek, żona aktywisty partyjnego, zorganizowała w mieszkaniu dozorczyni przy ulicy Waryńskiego 23 zebranie ponad 20 osób, przeważnie rzemieślników, fryzjerów i ich rodzin, na którym wygłosiła pogadankę o Froncie Narodowym. Po wykonaniu tego zadania sama zgłosiła się do przewodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, księgowego Tadeusza Grzelaka, po nowe zadania.

Na pytanie jednego z sąsiadów, zadane w dyskusji, dlaczego głosujemy na jedną listę, tow. Szczurek odpowiedziała, że: — będziemy głosować na jedną listę Frontu Narodowego, którego program wyborczy jest programem walki o szczęście Ojczyzny i dobrobyt narodu. Chodzi o to, aby dla realizacji tego zadania skupić siły wszystkich patriotów, wszystkich organizacji. Każda inna lista, która by stawiała sobie inne cele, byłaby tym samym wymierzona przeciw interesowi narodowemu. A po co nam takie listy, czy potrzebne nam są wrogie listy?

Wyróżnić trzeba także trójkę młodych agitatorów, ZMP-owców z Państw. Szkoły Ogólnokształcącej Ziemi Kujawskiej — Stefana Wyszyńskiego, Zdzisława Niedziałkowskiego i Waldemara Krauze. Odwiedzili oni kilkadziesiąt mieszkań i wszędzie byli życzliwie przyjmowani i zarzucani pytaniami — jak będziemy głosować, gdzie jest lokal komisji wyborczej, jak będą głosować chorzy?



Kierownik pracy masowo-politycznej Obwodowego Komitetu nr 138 Jan Baras rozmawia z agitatorami: Julią Kozłowską, Wojciechem Wiese, Laurą Dzióbczyńską, Heleną Korabik i Zygmuntem Połańskim. „Gazeta Pom." fot. L. Staniszewski

Potrafili odpowiedzieć na wszystkie pytania, gdyż sumiennie przygotowali się do swej pracy. Przerobili oni dokładnie broszurkę o programie wyborczym Frontu Narodowego, życiorysy kandydatów na posłów na podstawie broszurki wydanej przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego pt. „Nasi kandydaci" i przygotowali seminaryjnie odpowiedzi dotyczące ordynacji wyborczej.

Nasza liczna załoga jest ofiarna, bojowa. Świadczy o tym fakt, że nasze plany miesięczne wykonujemy w 103, 105 i 108 proc. Załoga realizuje zwycięsko zobowiązania podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

Zobowiązania te pozwolą przed terminem wykonać wiele prac, m. in. w Zakładach im. J. Marchlewskiego i w innych rozbudowanych we Włocławku fabrykach.

Wyróżniają się dziś zwłaszcza murarz Stanisław Błaszczyk, który wykonuje ponad 300 proc. normy i pracownik wapna Zygmunt Wiatrowski, który wykonuje 360 proc. normy i wielu wielu innych.

Nasza załoga będzie nadal zwycięsko realizować zadania w programie wyborczym Frontu Narodowego, nasi agitatorzy będą coraz lepiej pracować, aby dotrzeć ze słowami o Froncie Narodowym do wszystkich patriotów w swoim obwodzie.

A my, jako rada zakładowa, będziemy nadal pogłębiać troskę o sprawy bytowe załogi, a także o sprawy bytowe mieszkańców obwodu nr 130, z którymi nasza przyjaźń nie ustanie i po wyborach, którą będziemy nadal umacniać.

Zadania te będziemy realizować otwarcie demaskując wrogów i ich popleczników, stawiając ich pod pręgierz opinii załogi i wszystkich patriotów Włocławka.

# Wczoraj, dziś i jutro Bydgoszczy

Ktoś, kto przyjeżdża do Bydgoszczy po raz pierwszy i na krótki okres, na ogół mało widzi zmian, tych zmian, które w okresie ośmiolecia Polski Ludowej tak wyraźnie są widoczne np. w Warszawie, Gdańsku, na Śląsku itd. Kilka nowych domów w śródmieściu, kilka kwietników w miejscach domów zburzonych — i to wszystko. Jeśli zmuszony jest pojechać bydgoskim tramwajem, dziwi się ich długimi postojami, jeśli zamieszkał na III piętrze, denerwuje się, że brak wody. Jeśli jeszcze w dodatku akurat tego dnia w dzielnicy, w której zamieszkał, wyłączone zostało na kilka godzin światło elektryczne, przybysz skłonny jest do refleksji: „Czyżby Bydgoszcz żyła na uboczu tych wszystkich przemian, jakie dokonują się w Polsce Ludowej?"



Wczoraj baraki i rudery, w których mieszkało wiele tysięcy bezrobotnych naszego miasta.

Mieszkańcy miasta wiedzą jednak, że tak nie jest.

Pamiętają dobrze czasy przedwojenne. Na własnej skórze część z nich odczuła bezrobocie, o którym tak w „delikatnej" formie pisał J. Leśniewski w pracy z 1925 r. pt. „Bydgoski przemysł przed i powojenny" „...Jeśli chodzi o szczegółową charakterystykę poszczególnych gałęzi przemysłu, to można powiedzieć, że większość zakładów przemysłowych pracuje wtedy, gdy dostaje zamówienie, względnie gdy ma jaką taką pewność zbytu swoich produktów, po czym zamiera znów na nieokreślony czas lub też pracuje znikomym odsetkiem normalnej załogi fabrycznej..."

Bydgoszczanie pamiętają te lata ciężkiego kryzysu gospodarczego, kiedy przechodził kapitalistyczny świat po 1930 r., a o którym w sprawozdaniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy za 1932 r. czytamy: „...Istniejąca w Bydgoszczy fabryka makaronów po kilkuletnim zwiększającym się wzroście produkcji w roku sprawozdawczym, wskutek nadmiernie nagromadzonych zapasów zmuszona była do częściowego wstrzymania produkcji na okres 2—3 miesięcy...".

Wstrzymania produkcji, to znaczy wyrzucenia ludzi na bruk, pozbawienia robotników pracy i chleba. A może żywności było pod dostatkiem, tak dużo, że ilość jej przekraczała możliwości konsumcji? Odpowiedź na to pytanie znają wszyscy bydgoszczanie, którzy na „Rybim Rynku" w Biurze Pośrednictwa Pracy dniami całymi czekali na zarobek, odpowiedź tę czytamy w cytowanym poprzednio sprawozdaniu na dalszych jego stronach: „...Biorąc pod uwagę kilka większych ośrodków miejskich (chodzi o rzeźnie — przypisek nasz) stwierdzić można ciekawy(!) objaw kurczenia się ubojów, co nie można wytłumaczyć zmniejszeniem się ludności. Wyjaśnienie tego faktu szukać należy przede wszystkim w postępującym zubożeniu ludności..."

### ZNIKNĘŁO WIDMO BEZROBOCIA

Dziś, jak wiemy, bezrobocie zostało zlikwidowane zupełnie. Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że liczba osób zatrudnionych na terenie naszego miasta przekracza o 130 proc. stan zatrudnienia w porównaniu z latami przedwojennymi, a mimo tego fabryki ciągle jeszcze odczuwają brak rąk do pracy. Wyzbycie się kapitalistów, przejęcie obiektów przemysłowych przez lud pracujący, umożliwiło szeroką rozbudowę wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Wystarczy zobaczyć PZBM, wystarczy zobaczyć z ul. Król. Jadwigi te wielkie nowoczesne gmachy Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego, dawniej fabryczki spółki kapitalistów pod firmą „Ciszewski i Ska", by zorientować się, że Bydgoszcz dopiero w okresie władzy ludowej mogła uzyskać tak poważne osiągnięcia w dziedzinie przemysłu.

Zresztą osiągnięcia są nie tylko w dziedzinie przemysłu. Serdeczną troskę o podniesienie warunków bytowych ludności wykazuje Prez. Miejskiej Rady Narodowej. Troska ta wyraża się staraniami o szeroki rozwój szkół wszystkich stopni, niespotykany dotąd rozwój szkół zawodowych, powstanie Wieczorowej Szkoły Inżynieryjnej, budowa jasnych, wygodnych osiedli robotniczych, rozwój szpitalnictwa, opieka nad matką i dzieckiem — nie ma zresztą dziedziny, w której nie stwierdzilibyśmy osiągnięć.

### POWSTAŁY PORADNIE, SZPITALE, ŻŁOBKI I PRZEDSZKOLA

Np w dziedzinie zdrowia: zorganizowanych zostało 11 Poradni dla Matki i Dziecka, z których korzysta 12 tys. dzieci. Na skutek tej troski o przyszłe pokolenie, stan śmiertelności dzieci zmniejszył się z 29,8 proc. do 7,5 proc. Uruchomione zostały 2 nowe szpitale: dermatologiczny i zakaźny, powstał nowy żłobek (przed wojną był tylko dom dla dzieci podrzuconych — z bardzo ograniczną ilością miejsc!), drugi oddany zostanie do użytku w najbliższym czasie przy ul. Wały Jagiellońskie. W perspektywie Planu 6-letniego przewiduje się zbudowanie nowego Ośrodka Zdrowia na Czyżkówku, przy ul. Solnej, przy ul. Polanka oraz rozszerzenie Poradni na Okolu.

### DZIECI UCZYĆ SIĘ BĘDĄ W NOWYCH, JASNYCH SZKOŁACH

Z najważniejszych osiągnięć w dziedzinie oświaty należy wymienić wybudowanie nowych szkół w Siernieczku i przy ulicy Fordońskiej oraz budujące się już przy ul. Chołoniewskiego na Szwederowie i przy Pomorskiej (przed wojną, przez cały okres dwudziestolecia wybudowane zostały ogółem — 2 szkoły — na Jachcicach i na Bielawkach)! W Planie 6-letnim przewiduje się budowę 3 dalszych szkół podstawowych, 10 przedszkoli oraz rozbudowę niektórych szkół istniejących.

Gruntowne przemiany nastąpiły w dziedzinie czytelnictwa. Nigdy przed wojną nie było tyle czytelni, co obecnie, nigdy jeszcze biblioteka miejska nie przeżywała takiego okresu rozkwitu. Biblioteka centralna posiada obecnie 5 oddziałów na przedmieściach, 5 czytelni dla dzieci i młodzieży, 13 punktów bibliotecznych, kilkadziesiąt biblioteczek zamiennych 1 — ok. 200 tys. tomów.

### GOSPODARKA KOMUNALNA W TROSCE O LUDZI PRACY...

W dziedzinie gospodarki komunalnej, na odcinku ulic, dróg i mostów, peryferie miasta w warunkach kapitalistycznych były upośledzone i po wojnie należało te dysproporcje wyrównać. W dodatku uchodzący okupant zniszczył część mostów w mieście, stąd potrzeba ich odbudowania. W pierwszym rzędzie zostały więc odbudowane mosty przy Placu Zjednoczenia, przy ul. J. Marchlewskiego i przy ul. Ku Młynom. Następnie zbudowany został nowy most żelazny oraz jeden żelbetonowy.

W dziedzinie ulic przebudowane zostały i poszerzone ulice Grunwaldzka, Armii Czerwonej, Żółkiewskiego i Kujawska. Wyżużlowane zostały 194 tys. m kw. ulic na przedmieściach oraz wybudowane i przebudowane 132 tys. m kw. chodników w przeważającej części również na peryferiach.

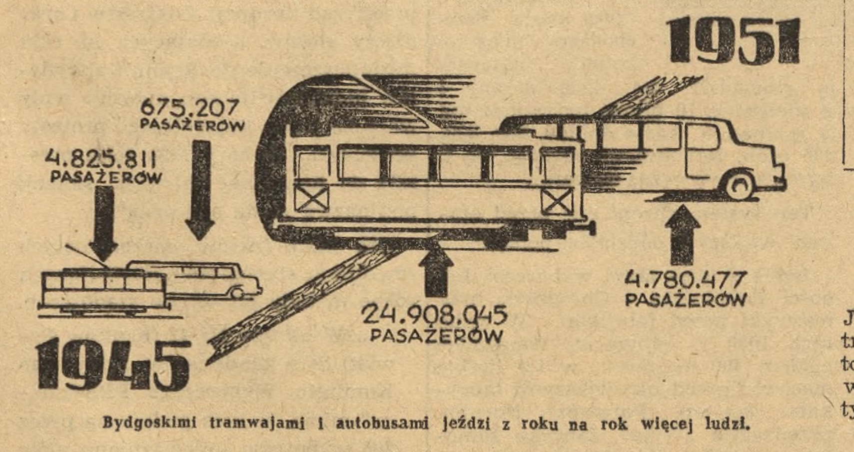
W Planie 6-letnim przewiduje się zabrukowanie ulic nieumocnionych w dzielnicach robotniczych Szwederowo, Bartodzieje: Małe i Wielkie oraz Wilczak, ponadto unowocześnienie nawierzchni i poszerzenie ulic wylotowych: Grunwaldzkiej, Czerwonej Armii, Toruńskiej, Chodkiewicza i Al. Mickiewicza.

W projekcie jest również wybudowanie nowych ulic w związku z zamierzoną budową nowych zakładów robotniczych i osiedli mieszkaniowych.

### WSPANIAŁY ROZWÓJ KOMUNIKACJI

Po ostatniej wojnie przedłużona została linia tramwajowa przy ul. Nakielskiej, uruchomiona nowa, łącząca dworzec główny ze szpitalem wojewódzkim, wybudowany trójkąt przy dworcu gł. i usprawnione poruszanie się wozów przy przystanku końcowym na Okolu.

Przed wojną była tylko jedna linia autobusowa, łącząca osiedle leśne z dworcem. Obecnie czynnych jest kilka linii, łączących przedmieścia z miastem. Ilość osób, korzystających z tramwajów i autobusów, rośnie z roku na rok, stąd potrzeba jeszcze większego rozbudowania linii i środków komunikacyjnych. W Planie 6-letnim przewiduje się więc wybudowanie 10 km toru tramwajowego wraz z linią sieci górnej, rozszerzenie o 1.200 m kw. zajezdni, o 1.000 m kw. warsztatów, wybudowanie 18 nowych wozów tramwajowych - silnikowych i 12 przyczepek, zakupienie 6 nowych autobusów.




Bydgoskimi tramwajami i autobusami jeździ z roku na rok więcej ludzi.

### PROBLEM MIESZKANIOWY

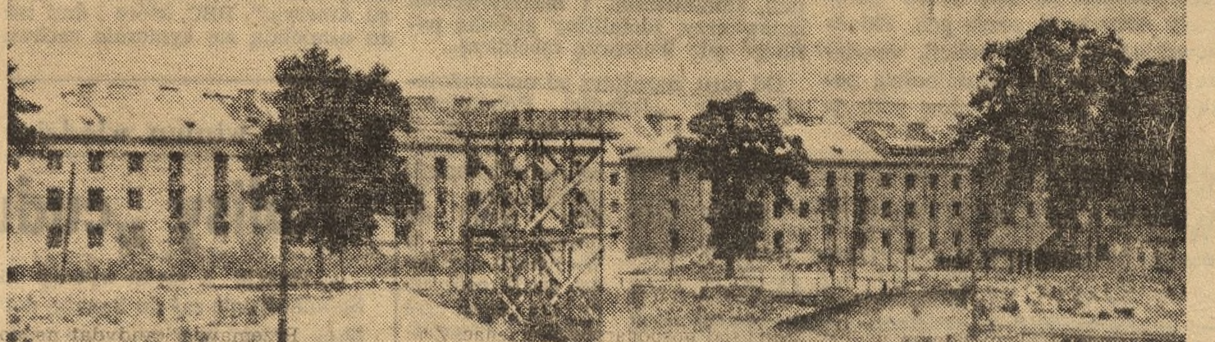
Problem mieszkaniowy jest jedną z najbardziej palących spraw. Stały przyrost ludności, napływającej z innych miejscowości, wiele budynków zniszczonych i wypalonych — wszystko to powodowało, że przed Miejską Radą Narodową stanął trudny problem. Do dnia dzisiejszego, mimo że i w tej dziedzinie dużo zostało zrobione, potrzeby zostały tylko częściowo zaspokojone. W pierwszej fazie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, utworzone w 1949 r. przystąpiło do wykonywania remontów kapitalnych.

W 1949 roku zakwalifikowanych zostało do remontu 295 budynków, w 1950 — 336 budynków, w 1951 — 275 budynków oraz przeprowadzono 36 podłączeń wodno-kanalizacyjnych. W bieżącym roku wyremontowanych zostanie ogółem 401 budynków i założonych 32 podłączeń. Z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej odbudowane zostały i przebudowane osiedla przy ul. Solnej (60 mieszkań 3-izbowych i 7 dwuizbowych) oraz przy ul. Pomorskiej, gdzie przebudowano i unowocześniono 6 bloków pokoszarowych, które obecnie zamieszkuje przeszło 300 rodzin. Częściowo już oddane zostało do użytku nowozbudowane osiedle na Skrzetusku przy ul. Curie - Skłodowskiej, przy Wł. Bełzy i Osiedle Leśne. W najbliższej przyszłości 800 nowych izb otrzyma świat pracy naszego miasta, zaś w Planie 6-letnim przewiduje się dalszą rozbudowę Osiedla Leśnego, gdzie zamieszka ok, 15 tys. mieszkańców oraz osiedla na Kapuściskach, obliczonego na 20 tys. mieszkańców. Osiedla te będą wyposażone we wszystkie placówki handlowe, sportowe, szkolne, we wszystkie urządzenia komunalne i społeczne.

* * *

Nie ze wszystkim jest jeszcze dobrze w Bydgoszczy. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest coraz lepiej i będzie lepiej, jeśli tylko wszyscy wytężą swoje siły, by jak najlepiej i jak najprędzej zrealizować program wyborczy Frontu Narodowego. My sami jesteśmy gospodarzami kraju, od naszego wspólnego wysiłku zależy, jak kraj nasz i miasto będzie wyglądało w najbliższej przyszłości.

Naszej niezłomnej woli budowania lepszego jutra damy wyraz w dniu 26 października — w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głosując jednomyślnie na kandydatów Frontu Narodowego, frontu walki o Polskę szczęśliwą i zamożną.



Dziś — nowe, wygodne mieszkania na Skrzetusku, Osiedlu Leśnym, Kapuściskach.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10761
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

## OTWARCIE WYSTAWY
## „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro"

**W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych otwarta została na Placu Zjednoczenia wielka wystawa pod nazwą „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro". Otwarcia dokonał sekretarz KM PZPR — tow. Jan Lachowski.**

**W krótkim przemówieniu zobrazował on program wyborczy Frontu Narodowego, przytaczając jako przykład konkretne fakty rozwoju Bydgoszczy.**

**W części artystycznej wystąpił Zespół Państwowej Szkoły dla Reżyserów Teatrów Ochotniczych.**

**Wystawa za pomocą estetycznie i pomysłowo wykonanych plansz ilustruje powojenny rozwój Bydgoszczy, pokazując równocześnie perspektywy w Planie 6-letnim.**



## Bokserzy przy stole obrad

Boks na Pomorzu podobnie jak i w innych okręgach w porównaniu z minionymi latami znacznie obniżył swój poziom. Jest to w dużym stopniu „zasługą" GKKF, którego sekcja bokserska opracowała niefortunny w skutkach regulamin rozgrywek mistrzowskich.

Sekcja Boksu WKKF miała duże trudności do pokonania, a mimo to należy zaliczyć ją do lepiej pracujących sekcji. Szkoda tylko, że radykalna zmiana stylu pracy nastąpiła dopiero z chwilą przybycia na Pomorze trenera państwowego — Feliksa Sztama. Jesteśmy jednak przekonani, że doświadczenia roku ub. zostaną w pełni wykorzystane i przyczynią się do poprawy poziomu boksu pomorskiego.

W chwili obecnej posiadamy 9 sekcji klasy wojewódzkiej i 10 klasy powiatowej. Dwie drużyny walczą w II lidze (OWKS i Kolejarz Bdg.). Sekcje pięściarskie istnieją także (ale wykazują małą działalność), w Chełmnie, Chełmży, Chojnicach i Aleksandrowie. Szkoda, że koła sportowe w Solcu, Gniewkowie, Świeciu i Koronowie zawiesiły swą działalność. LZS posiadają jedynego przedstawiciela w Rubinkowie w pow. toruńskim.

Nowa sekcja, której skład ustalony zostanie dziś na zebraniu wyborczym powinna pamiętać, że zadania jakie stoją przed boksem pomorskim są ogromne i wymagać będą od każdego działacza i trenera największego wysiłku i ofiarnej pracy.

Przy okazji przypominamy, że w zebraniu, które odbędzie się dziś o godz. 18 w sali przy ul. Zamojskiego nr 2 mogą wziąć również udział zawodnicy oraz wszyscy zainteresowani dalszym rozwojem tego sportu na Pomorzu — kibice. (cm)

### Na trasie Marszów Jesiennych

WARSZAWA. W niedzielę odbył się w całym kraju II rzut Marszów Jesiennych „Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego". Według niekompletnych meldunków w II rzucie Marszów startowało ponad 300 tysięcy osób.

W województwie bydgoskim wzięło udział 24920 osób, w tym 6430 kobiet. Ogólna cyfra startujących (nieoficjalna) sięga 92.000 sportowców.

### Węgry — CSR 5:0

BUDAPESZT. Rozegrane w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pierwszych reprezentacji Węgier i Czechosłowacji zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny węgierskiej 5:0 (4:0).

Węgrzy wystąpili w swoim olimpijskim składzie, jedynie miejsce prawoskrzydłowego Budaia zajął Egressi, a w bramce zamiast kontuzjowanego Grositsa wystąpił Horvath.

## Z życia Partii

**Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że zebranie organizacji terenowej nr 2 odbędzie się dziś, 21 bm. o godz. 18 w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Bydgoszcz Szwederowo, Plac Findera 10. Obecność obowiązkowa.**

* * *

**Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia wszystkich członków podstawowej organizacji terenowej nr 1, że w dniu 22 bm. o godzinie 19, odbędzie się zebranie w lokalu przy Al. 1 Maja 64.**

**Obecność wszystkich obowiązkowa.**

## „Rodzinka" znów w Teatrze Ziemi Pomorskiej

(B) Doskonała komedia Jerzego Jurandota pt. „Rodzinka" wraca na trzy wieczory do Bydgoszczy. Będą to ostatnie przedstawienia tej zaprawionej celnym dowcipem i ostrą satyrą komedii współczesnej.

„Rodzinkę" wyreżyserował Mieczysław Wielicz, odtwarzając jednocześnie tytułową rolę ministra Montrivault. Oprócz niego komplet „Rodzinki" tworzą: K. Korowicz - Kałczanka, W. Rucińska, M. Szczęsna, K. Biernacki, K. Konieczka, H. Olszewski, J. Siekierzyński, J. Ulrich. Dekoracje projektował A. Muszyński. „Rodzinka" ukaże się na scenie bydgoskiej w środę, 22 bm., czwartek, 23 bm. oraz w sobotę 25 bm o godz. 19.

## Spotkanie wyborców Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr32

(B) Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 32 Bydgoszcz — Jachcice organizuje w dniu 22 bm. o godzinie 18.00 spotkanie z wyborcami, na które zaprasza wszystkich wyborców swego obwodu.

Spotkanie urozmaicone będzie występem Zespołu Muzycznego pod dyr. ob. Kresa pt. „Wieczór najpięk niejszych melodii". Na zakończenie zostanie wyświetlony film. Miejsce spotkania — Żeglarska 4 (świetlica).

## Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspres Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15,45, 18, 20,15).

POLONIA „Akcja B" (godzina 16.30 i 20).

ORZEŁ — „Wilcze doły" (godz. 17 i 19.15).

WOLNOŚĆ — „Skarb" (godzina 16, 18 i 20).

GRYF — „Upadek Berlina" I seria (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Skandal w Clochemerle" (godz. 17 i 19).

MIR — „Ulica Graniczna" (godz. 17 i 19).

ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 43/52. Seanse od godz. 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Pociąg do Marsylii" (godz. 19.00).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

BIBLIOTEKA MIEJSKA: „Polska wczoraj, dziś i jutro"

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 18 października godz. 22 do soboty dnia 25 października br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39 — Al. 1 Maja 5 — tel. 23-46.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

### Komunikaty

KIEROWNIK CENTRALI HANDLOWEJ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH — Hurtownia Wojewódzka w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 68 barak IV, **przyjmuje zażalenia w czwartki** w godz. od 15.30 do 17.00. O ile w czwartek przypada dzień wolny od pracy, przyjęcia przesuwa się na dzień następny. (1529k

### Poszukiwania pracowników

1 PALACZA do centralnego ogrzewania zatrudnią natychmiast **Bydgoskie Zakłady Obuwia** w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (1509kr

POLIERÓW zatrudni od zaraz **Robotn. Sp. Pracy Szczotek i Pendzli** Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 10. (1534k

WOŹNEGO poszukuje od zaraz RSW „Prasa", Delegatura w Bydgoszczy. Zgłoszenia w dziale kadr, Dworcowa 13, I piętro. (1528kr

STRAŻAKÓW ppożarowych przyjmie ZBM Baza Transportowa Bydgoszcz, Zamojskiego 5. Warunki według układu zbiorowego. (1530k

STOLARZY, TAPICERÓW, ROBOTNIKÓW MASZYNOWYCH, KOBIETY do tapicerni, ROBOTNIKÓW fizycznych przyjmą od zaraz **Bydgoskie Zakłady Drzewne** Przemysłu Terenowego w Bydgoszczy, ul. Grodzka 12. (1536k

### Ogłoszenia drobne

#### ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową nr 1300. Serafin Genowefa, Grudziądz. (3586p

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Miejską Radę Narodową Rypin Nr F XIX 28600 na nazwisko Lewandowska Pelagia. (3574p

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr F XVIII 16419 wydaną przez Prez. GRN Żnin-wsch. na nazwisko Kwasek Cecylia. (3570g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Müller Krystyna Pruszcz Pom. (3573p

ZGUBIONO na trasie Chełmno-Wąbrzeźno portfel z dokumentami osobistymi. Zaświadczenie wojskowe, kartę meldunkową, odcinek oddania ankiety, kartę motorowerową „Zaks", świadectwo Szkoły Rolniczej. Frąc Stefan, Dubilno Chełmno. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. (3153p

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gibczyński Stanisław, wydaną przez gminę Kłokock. (3590p

ZGUBIONO przepustkę fabryczną Pomorskiej Odlewni i Emalierni Mniszek. Majewski Stanisław, Hanowo, pow. Grudziądz. (3589p

## Unieważnia się

zagubioną

***pieczątkę***

„POMORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO" w Piechcinie. (1533kr

ZGUBIONO kartę meldunkową, prawo jazdy na traktory, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, zaświadczenie rejestracji wojskowej, świadectwo szkolne, zaświadczenie badania lekarskiego, zaświadczenie rejestracji „SP" Andryańczyk Zdzisław, Grudziądz. (3588p

ZGUBIONO kartę pracy traktorzysty 00133 nazwisko Knapp Władysław, pracownik POM 94 Zakrzewo, pow. Grudziądz. (3591p

#### NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. (1430k

#### SPRZEDAŻ

FREDKI sprzedam. Rentflejsz Leopold, Sąsieczno, poczta Czernikowo, pow. Lipno. (3581p

#### RÓŻNE

SKRADZIONO kartę meldunkową, zaświadczenie pracy, przepustkę stałą Wytw. Chemicznej 9 i 11. Żekoński Zdzisław, Bydgoszcz. (3571g

## KOMPRESOR

3-5 atmosfer ze zbiornikiem WENTYLATOR KUPI Spółdz. Szczotek, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek nr 10. (1535kr

# Jak łamano prawa wyborcze w Polsce przedwrześniowej i jak walczył lud przeciwko burżuazji

I

Antyludowy i dyktatorski charakter władzy burżuazyjnej w okresie międzywojennym uwydatniał się w sposób szczególnie jaskrawy w wyborach sejmowych. Celem burżuazji w wyborach było rozbijanie narastającej walki mas przeciwko rządom wyzysku i ucisku — i umacnianiu w ten sposób władzy burżuazyjno-obszarniczej. Takie były wspólne dążenia klas posiadających oraz tych, którzy im wiernie służyli.

## Na równi pochyłej

Szczególna rola w osłanianiu władzy burżuazyjnej przypadała partiom zdrady interesów robotników i chłopów PPS-prawicy, Wyzwoleniu Piastowi itd. Początkowo reklamowały one gorliwie demokrację burżuazyjną, jako „czystą demokrację" i „władzę ludu". Po przewrocie faszystowskim Piłsudskiego, w czasie kiedy ściągał on coraz mocniej cugle władzy dyktatorskiej, szerzyły one wiarę we wszechpotęgę kartki wyborczej, torując tym samym drogę faszyzmowi.



Głosując na listę Nr. 1 lub Nr. 2, głosujesz na ten bat!

Przytoczymy tutaj bardzo charakterystyczną wypowiedź centralnego organu PPS przed wyborami faszystowskimi 1930 r. „Robotnik" pisał wówczas: „Nie wolno odbierać masom ludowym wiary, że mogą rozstrzygnąć oddaniem do urny kartki wyborczej. Jeżeli ta wiara zostanie odebrana — jesteśmy na beznadziejnej równi pochyłej".

Był to głos strachu przed rewolucją i zarazem jawne wyznanie, że dla obozu burżuazyjnego konieczne było oszukiwanie mas ludowych, szerzenie wśród nich złudzeń, że rozstrzygają o władzy — w tym czasie, kiedy o wszystkim już decydowała faszystowska dyktatura burżuazji.

Dla Komunistycznej Partii Polski rewolucyjne przedstawicielstwo sejmowe było jednym z oddziałów walki, która toczyła się poza sejmem. Działalność posłów komunistycznych w sejmie i poza sejmem ułatwiała dalszą mobilizację mas do walki przeciwko rządom wyzysku i ucisku. Tutaj, z trybuny sejmu, gdzie uchwalano ustawy antyludowe, posłowie z ramienia KPP demaskowali wszelkie zamachy na prawa i byt mas pracujących, obnażali oblicze władzy burżuazyjno-faszystowskiej, wskazywali drogę walki przeciwko tej władzy.

## Fakty

W archiwum historycznym Partii znajdujemy obszerne zestawienie, opisujące represje wyborcze wobec Związku Proletariatu Miast i Wsi (pod tą nazwą wystawiła w 1922 r. zdelegalizowana KPP swą listę kandydatów). Zestawienie to było sporządzone przez Centralny Komitet Wyborczy Związku. Przytaczamy kilka fragmentów tego dokumentu:

„Atak policji skupiony został przede wszystkim na członkach komitetów wyborczych i kandydatach z list Związku Proletariatu Miast i Wsi. Na 79 komitetów wyborczych w całym państwie nie było ani jednego, którego lokal byłby ochroniony od parokrotnych brutalnych rewizji. Zabierano absolutnie wszystko, co wpadło w ręce — literaturę wyborczą, nawet przygotowane do głosowania białe kartki jedynie z cyfrą 5 (numer listy ZPMiW).

Ze szczególnym upodobaniem polowano na prowincji na gotowe do złożenia listy wyborcze, starając się przechwycić i uniemożliwić ich złożenie...

Niemal u wszystkich członków komitetów wyborczych i kandydatów odbyły się rewizje. Aresztowano setkami. Aresztowano w pełnym składzie komitety wyborcze, kandydatów na posłów oraz pełnomocników list.

W posiadaniu Centralnego Komitetu Wyborczego są dane o kilkunastu tysiącach rewizji i około 10 tysiącach aresztowań, które miały miejsce w okresie wyborów. Rzecz prosta, że jest to tylko część faktycznej liczby represji rządowych".

W dalszym ciągu dokument zawiera dane o systematycznych konfiskatach wydawnictw ZPMiW, o masowych aresztowaniach i biciu kolporterów wydawnictw, o brutalnym dławieniu akcji wiecowej ZPMiW, wreszcie o masowych wyrokach sądowych, skazujących na wiele lat ciężkiego więzienia uczestników akcji wyborczej, kandydatów list ZPMiW.

Podaliśmy tak obszerne dane o terrorze wyborczym w 1922 r., aby przypomnieć terrorystyczne metody pozbawiania robotników i chłopów ich praw wyborczych, które były stosowane jeszcze wówczas, gdy burżuazja i jej partie chętnie szermowały hasłami demokratycznymi i pod niebiosa wynosiły ówczesną ordynację wyborczą, określając ją mianem „wzoru demokratyzmu".

Bezwzględniej jeszcze stosowała te metody sanacja w toku wyborów 1928 i 1930 r., popierając w całej pełni szpiclowsko-faszystowskie bojówki utrzymywane przez sanację i prawicowych socjalistów. Odrębne miejsce w dziejach burżuazyjnego bezprawia i terroru zajmują wybory 1935 r. Były to wybory czasów Berezy, przeprowadzone już na podstawie jawnie faszystowskiej konstytucji, która wydarła masom ludowym resztki ich praw, nawet pozory tych praw. Były to wybory zbojkotowane przez olbrzymią większość narodu.

**Luty 1928 r.** W warunkach szalejącego terroru i fałszerstw wyborczych listy antyfaszystowskie wystawione przez Partię Komunistyczną zdobywają około 1 miliona głosów. Centralny organ KPP, „Czerwony Sztandar", w artykule pt. „Zwycięstwo nasze"! stwierdza: „Nie pomogły Piłsudskiemu aresztowania tysięcy robotników, unieważnianie list, rozpędzanie wieców, bicie, katowanie. Już nic nie wyrwie idei komunistycznej z serc robotniczych...

My, wpędzeni w podziemie, ścigani i tropieni, bez jednej gazety, my jadem oszczerstw opluwani — zdobyliśmy dla rewolucji większość klasy robotniczej w bohaterskim Zagłębiu".

**Listopad 1930 r.** Znienawidzona przez masy ludowe sanacja postanawia „zrobić" dla siebie bezwzględną większość w sejmie. Gwałty i fałszerstwa prześcigają wszystkie dotychczasowe wzory. A więc znów unieważnienie państwowych i olbrzymiej większości okręgowych list antyfaszystowskich, znowu obławy policyjne na pełnomocników list i kandydatów, niszczenie list z podpisami, tysięczne aresztowania (w tym masowe aresztowania członków związków zawodowych w Warszawie i Łodzi), napady bojówek szpiclowsko-faszystowskich na robotników (2 zabitych w Warszawie), demolowanie lokali robotniczych, jak np. Warszawskiego Zw. Tramwajarzy itd. itp.

Kiedy zaś z urn wyborczych wyjęto tysiące głosów robotniczych i chłopskich, oddanych na ważne i unieważnione listy antyfaszystowskie, wówczas w komisjach wyborczych rozpoczęły się głośne, sanacyjne „cuda na urnami": niszczenie głosów antyfaszystowskich, dosypywanie sanacyjnych „jedynek" itp.

II.

## Policjanci w Sejmie

Było to latem 1925 r., w czasie debaty sejmowej nad sławetną ustawą „o parcelacji i osadnictwie", grzebiącą ostatnie złudne nadzieje części mas chłopskich na reformę rolną z łaski pańskiej. Komunistyczna Frakcja Poselska przy poparciu rewolucyjnych posłów chłopskich z NPCh i „Hromady" (Niezależna Partia Chłopska i Białoruska Włościańsko - Robotnicza „Hromada" — współpracujące z KPP masowe organizacje chłopskie, zdelegalizowane przez rząd sanacyjny w 1927 roku), wysuwając hasło walki mas chłopskich o ziemię obszarniczą bez wykupu, z całym zdecydowaniem przeciwstawiła się obszarniczo-kułackiej ustawie. I oto pozbawienie chłopów ziemi przypieczętował sejm burżuazyjny gwałtem wobec posłów robotniczo-chłopskich: usunięto ich przemocą z sali sejmowej, wykluczono na miesiąc z posiedzeń, pozbawiono uposażenia itd.

Szczególnie brutalnym gwałtem wobec rewolucyjnych posłów, dokonanym na terenie sejmu, wsławił się dyktator faszystowski Piłsudski, w czasie otwarcia sejmu w 1928 r. Z jego rozkazu na salę obrad wkroczyły dowodzone przez gen. Składkowskiego oddziały policji, wywlekając z niezwykłą brutalnością posłów z sali do samochodów policyjnych, którymi odwieziono ich do więzienia. Podobne gwałty powtórzyły się przy otwarciu sanacyjnego sejmu w 1930 r., przy czym Składkowskiego wyręczył wówczas w roli stupajki policyjnego płk Sławek. W endeckim „Wieczorze Warszawskim" ukazał się tegoż dnia entuzjastyczny reportaż o tym, jak panoszyły się na terenie sejmu oddziały policji i szpiclowskie sfory.

Policja mundurowa i zgraja szpiclów na każdym dosłownie kroku prześladowały posłów komunistycznych. Były to usiłowania systematycznego odgradzania posłów robotniczo-chłopskich od mas. Było to jedno pasmo bezprawia i gwałtu — podwójnego bezprawia, gdyż godziło ono zarazem w podstawowe prawa obywatelskie mas pracujących, jak i w prawa i obowiązki posłów.

W ukazujących się nielegalnie czasopismach KPP i wspomnianych towarzyszy znajdujemy liczne materiały o tej dziedzinie burżuazyjno-faszystowskiego terroru. Wiece i masówki posłów były niemal nieodmiennie rozpędzane, wielu uczestników aresztowano. Szpicle i mundurowi brutalnie atakowali również i posłów, bijąc ich, niekiedy wlokąc przemocą do komisariatów policyjnych „dla wyjaśnienia".

Podczas wielkich walk strajkowych górników i włókniarzy policja mundurowa urządzała prawdziwe polowania i pogromy na posłów-komunistów, byleby uniemożliwić ich kontakt ze strajkującymi i ich kierownictwem.

Gdy masy robotnicze, jak np. w strajku łódzkim w 1933 r., zalegały ulice, posłów komunistycznych odgradzały od nich całe kordony policji i sfory szpiclów. Każde zbliżenie się i rozmowa z posłem oznaczały aresztowanie robotnika lub robotnicy.

Walka, którą klasa robotnicza pod przewodem KPP prowadziła przeciw ko burżuazji, w nierównych toczyła się warunkach. Podstawą tej przewagi burżuazji był fakt, że w jej rękach spoczywała władza polityczna w państwie. Na jej wyłącznie usługach pozostawał aparat państwowy — cały burżuazyjny aparat ucisku i przemocy klasowej, przede wszystkim policja i sądy. Bez żadnych osłonek klasy posiadające rzucały ten aparat na swą szalę w rzekomo „wolnych" — ba, nawet „demokratycznych" — wyborach.

## Mimo terroru policji i pałkarzy

Walka wyborcza robotników i chłopów toczona w tych warunkach wymagała dużego hartu i poświęcenia. Nie brakło go tym, których uświadomiła i wychowała Komunistyczna Partia Polski.

W wywiadzie, którego udzielił przedstawicielowi „Przeglądu Społecznego" jeden z członków Komisji Wyborczej Jedności Robotniczo-Chłopskiej w Warszawie, znajdujemy następujący obraz rewolucyjnej aktywności proletariatu naszej stolicy w dniu wyborów w listopadzie 1930 r.:

„Pomimo niebywałego terroru policji, administracji i faszystowskich bojówkarzy, zdołaliśmy głęboko poruszyć całą Warszawę robotniczą...

Od razu, nazajutrz po unieważnieniu listy „Jedności Robotniczo-Chłopskiej" nr 3, Komitet Wyborczy rozpoczął kampanię protestacyjną. Udało nam się przeprowadzić w Warszawie częściowy strajk polityczny jako protest przeciwko unieważnieniu listy. Zastrajkowały fabryki: [illegible], „Orlęta", na Woli, stanęły strajkiem robotnice przemysłu spożywczych, skórzanych, odzieżowych i in. Zorganizowaliśmy 2 demonstracje: jedną przed Radą Ministrów, drugą na Woli!

„Wprowadziliśmy system lotnych demonstracji. Wysyłamy w powszedni dzień grupę 10—15 ludzi na dzielnice robotnicze, za wieczór, kiedy robotnicy wychodzą z fabryk. Kto z grupy — na ramionach towarzyszy — przemawia krótko, przedstawia zakłamanie i rzuca hasła. Przechodzący ulicą robotnicy zaczynają gromadzić się koło mówcy i w niespełna 10 minut pierwotna mała gromadka urasta do 100, 200, 300, 500 osób. Robotnikom rozdaje się literaturę wyborczą, numerki.

Ten system chroni nas przed atakami większych oddziałów policji!"

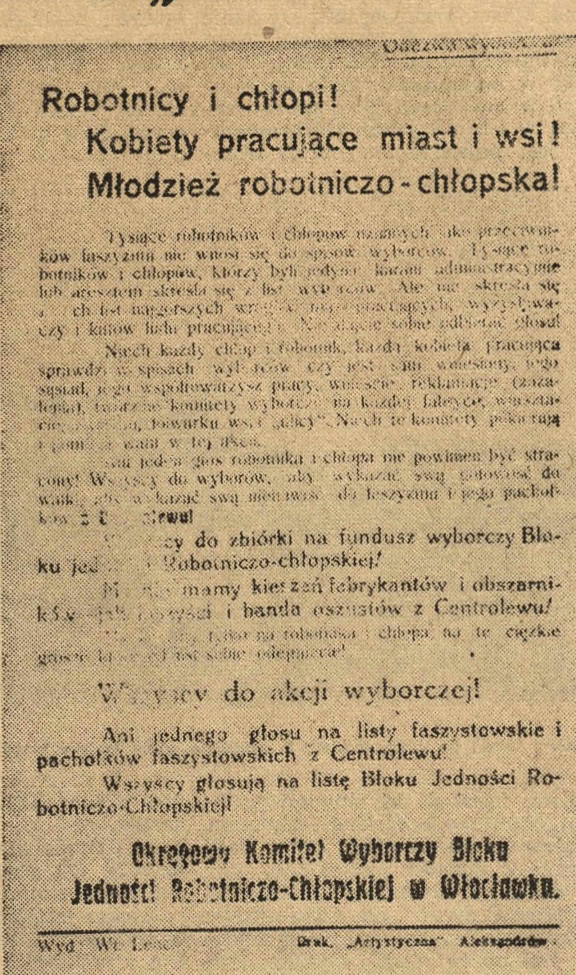



Jedną z form akcji wyborczej Jedności Robotniczo - Chłopskiej były masówki przed fabrykami. W wyborach 1930 r. odbyto w Warszawie ogółem 400 masówek, w tej liczbie kilkanaście przed największymi fabrykami, jak np. „Parowóz", Norblin, przędzalnia „Wola", fabryka samochodów „Avia" itd. Mimo systematycznych konfiskat policyjnych i aresztowań kolportażu, Komitet Wyborczy wydał w Warszawie nielegalnie i rozpowszechnił około 50 rozmaitych wydawnictw w ilości 680.000 egzemplarzy. Na fundusz wyborczy „Jedności" napływały z fabryk składki.

O bojowej postawie chłopów w akcji wyborczej mówią liczne korespondencje „Chłopskiego Życia", organu Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc". W skonfiskowanym przez cenzurę nr 4 z dnia 24. 11. 1930 r. tego tygodnika zamieszczono terenowe korespondencje pod łącznym tytułem: „Jak robotnicy i chłopi bronili swej listy".

Czytamy tu m. in.:

„W Ciechanowie, na jednym z wieców Jedności Robotniczo - Chłopskiej na placu obejmującym 1000 robotników i chłopów, policja, która usiłowała rozpędzić wiec i aresztować przemawiającego, dostaje lanie. Zgromadzeni otaczają ją kordonem. Sprowadzony większy oddział policji, płazując szablami, rozpędza demonstrantów, aresztując 2 robociarzy. Cała masa odprowadza aresztowanych na posterunek, śpiewając rewolucyjne pieśni".


Robotnicy i chłopi!
Kobiety pracujące miast i wsi!
Młodzież robotniczo-chłopska!

...mamy kieszeń fabrykantów i obszarników ... i banda oszustów z Centrolewu!

...do akcji wyborczej!

Ani jednego głosu na listy faszystowskie i pachołków faszystowskich z Centrolewu!

Wszyscy głosują na listę Bloku Jedności Robotniczo-Chłopskiej!

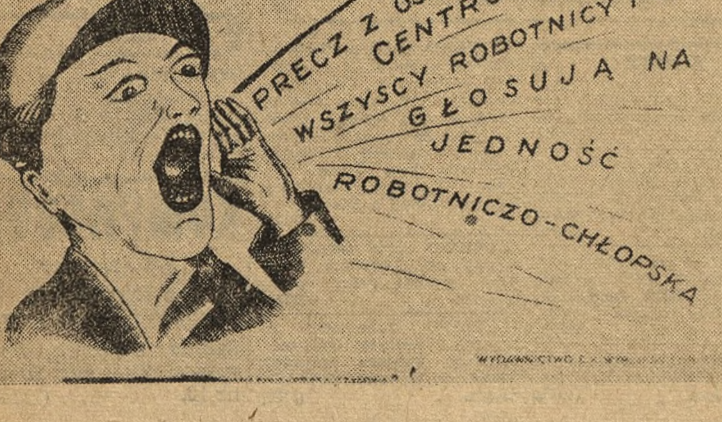
Okręgowy Komitet Wyborczy Bloku Jedności Robotniczo-Chłopskiej w Włocławku.

Dobitnym przejawem walki mas robotniczych przeciw faszystowskiemu bezprawiu o swe prawdziwe, rewolucyjne przedstawicielstwo jest demonstracja w 1930 r. przed więzieniem w Katowicach, w którym przebywał za kratami, wybrany do sejmu śląskiego poseł komunistyczny tow. Józef Wieczorek. Zebrało się tu ponad 20 tysięcy robotników kopalń i hut Górnego Śląska z kategorycznym żądaniem uwolnienia swego mężnego przedstawiciela - rewolucjonisty.

Uląkł się wówczas satrapa sanacyjny, wojewoda Grażyński, gniewnego i groźnego wystąpienia ludu. Robotnicy na ramionach odnieśli tow. Wieczorka do gmachu sejmu.

Jeśli zestawimy te fakty, mówiące prawdę o „demokratycznych", „wolnych" wyborach w latach 1922, 1928, (1930—1935) z bełkotem „Głosu Ameryki", BBC, które i dziś także ośmielają się cynicznie zachwalać czasy przemocy stupajków i terroru wobec mas pracujących i ich reprezentantów, łatwo będziemy mogli odeprzeć każdą próbę zafałszowania prawdy. Fakty są bowiem najlepszym orężem agitatora.

**Maksymilian Minkowski**




---

**O czym winien wiedzieć agitator**

# Kulisy „cudu nad urną"...

„...Trzecie z rzędu wybory do Sejmu, drugie zaś do Senatu, dokonane zostały przy czynnym wmieszaniu się rządu w tok walki wyborczej. Urzędy i urzędnicy państwowi, siła zbrojna, pozostająca w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, fundusze publiczne zostały zużyte przez rząd do prowadzenia walki wyborczej z wszystkimi ugrupowaniami politycznymi w interesie świeżo przez rząd stworzonego stronnictwa pod nazwą „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem".

W dalszym ciągu cytowanego, za stenogramem sejmowym, sprawozdania Komisji Administracyjnej (Druk Nr 507) nie brak bardziej precyzyjnego rozszyfrowania metod oszustw wyborczych, którymi w 1928 roku posługiwali się najbezczelniej w świecie sanacyjni twórcy osławionego BBWR. Na skutek nikczemnych praktyk, powszechnie stosowanych przez rząd korupcji, fałszerstw i kradzieży głosów, a mających na celu niedopuszczenie do Sejmu kandydatów ludu pracującego, masowo wpływały do Sądu Najwyższego protesty wyborcze. Wybory 1928 roku przeszły do haniebnej historii sanacji pod nazwą „cudu nad urną".

Oto kilka faktów, zaczerpniętych również ze stenogramu, ilustrujących różne metody fałszerstw rządowych.

„...W okręgu Nr 42 (Kraków Powiat) listę kandydatów „Głównego Komitetu Wyborczego PPS-lewicy" mimo, że była podpisana przez 266 wyborców unieważniono głównie z motywów partyjno-politycznych"...

Mężowie zaufania jednej z komisji obwodowych i okręgu nr 5 we Lwowie oświadczają co następuje:

„Siedząc przez cały czas w czasie głosowania i przy obliczaniu stwierdziliśmy, że na listę nr 1 padło 118 głosów, na listę nr 2 — 119 głosów, na listę nr 10 — 46 głosów, na nr 18 — 46 głosów, na nr 19 — 4 głosy, nr 24 — 34 głosy i cyfry te zostały wpisane do protokółu i podpisane przez mężów zaufania. Tymczasem okazało się, że w komisji okręgowej znalazły się protokóły, z których wynika, że są sfałszowane i tak: na nr 1 — 248 głosów, na nr 2 — 69, na nr 10 — 16, na nr 18 — 16, na nr 19 — 4, na 24 — 4..."

Dokładanie lekką ręką głosów na listę BBWR, a odejmowanie z list komunistycznych i lewicowych było chlebem powszednim dla rządowych specjalistów od fałszerstw. W jednym obwodzie dodano sobie akurat 130 głosów, w innych zaś z 3 zrobiono 103 (Stanisławów), a w obwodzie Sadzawa z 52 — 252.

Ale sanacja nie ograniczała się wyłącznie do tak „prymitywnych" metod jak dopisanie przed jedno — lub dwucyfrowym wynikiem głosowania kilku setek. Wśród niej nie brakło ludzi z legionowym animuszem idących „na całego".

Oto w okręgu Nr 52 w Stryju komisarz wyborczy i starosta w jednej osobie niejaki Pajączkowski w dniu 18. I. 1928 roku wręcz otwarcie oświadczył deputacji obywatelskiej, że unieważni wszystkie listy oprócz listy nr 1. Z rozkazu okręgowego komisarza w Drohobyczu policja w Mednicach usiłowała zmusić 16 chłopów do wycofania swych podpisów złożonych pod „niewygodną" dla rządu listą.

Wezwaniem do oszustw wyborczych był sławetny okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozesłany w połowie lutego 1928 roku pouczający w sposób zupełnie niedwuznaczny starostów „jak robić wybory".

Czytamy w nim między innymi:

„...Ewentualne niewpisanie do list pewnej liczby wyborców... nie wywiera żadnego wpływu na ważność aktu wyborczego..."

„...otwieranie przesłanych przez obwodowe komisje pakietów i sprawozdań należy do czynności przedwstępnych, które mogą być dokonane przez przewodniczącego, nie czekając na zebranie się komisji".

Masowe unieważnianie list wyborczych, a w szczególności prawie wszystkich list wyborczych lewicy robotniczo-chłopskiej (ogółem 43 listy), okrutny terror stosowany wobec wyborców dopełniły ponurego widowiska, którym były wybory 1928 roku.

Nie inne były poprzednie i następne międzywojenne wybory do Sejmu i Senatu. Burżuazja polska coraz bezczelniej, coraz cyniczniej przeciwstawiała się masom ludowym, wzbogacając swój arsenał wyborczy coraz nowymi „kruczkami", krętactwami i łajdactwami. Szczytowym punktem były faszystowskie wybory w 1935 roku, dokonane w atmosferze szalonego terroru. Zapatrzeni w hitlerowskie wzory sanacyjni zdrajcy narodu, jawnie pogwałcili resztki demokratycznych praw. Przy pomocy pałki policyjnej i bezmiernego oszustwa, usiłowali stłumić głos klasy robotniczej ostrzegający naród przed śmiertelnym niebezpieczeństwem, gotowanym mu przez obcy i rodzimy faszyzm.

(Jka)